Nr. 27

Piątek 25 stycznia 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Podział dochodu społecznego w Polsce

Gdy pytamy męża stanu, czy ekonomistę, jaki jest stan gospodarczy jego kraju, otrzymujemy zazwyczaj w odpowiedzi cyfry i fakty, mówiące o **wielkości produkcji**. Jest to ważne, nie jest to jednak odpowiedzią ostateczną. Nas socjalistów interesuje nie tylko to, jaką w sumie wartość stanowią wyprodukowane dobra i „usługi" (tu rozumieć należy czynności takie, jak lekarzy, nauczycieli, urzędników i t. p.), czyli to, co nazywamy **„dochodem społecznym", lecz jak dochód ten podzielony został pomiędzy poszczególne klasy i grupy społeczne.** Dopiero ten podział powie nam o stopie życiowej tych klas, a powie również o tendencjach polityki gospodarczej danego kraju. Niestety dokładne dane w tej kwestji osiągnąć jest bardzo trudno, gdyż statystyka urzędowa zupełnie się nie przystosowała do jej badania.

To też gdy Polski Instytut Konjunktur Gospodarczych przystąpił do takiej analizy za r. 1929, musiał się posługiwać danemi, pozwalającemi tylko drogą pośrednią wysnuwać wnioski. To samo można powiedzieć o nowej publikacji Instytutu, dotyczącej r. 1933. Ubył nawet jeden z ważnych przyczynków, jakim była ankieta o budżetach robotniczych w l. 1928 i 1929.

Posługiwano się materjałami Z. U. P. U., Funduszu Pracy i F. Bezrobocia, budżetu państwowego i innemi. Nie będziemy tu opisywać, ani analizować metod badania, chcemy jedynie zapoznać czytelnika z wynikami.

Ponieważ chodzi nam głównie o zmiany, jakie zaszły w okresie kryzysu między r. 1929 a 1933, opieramy się na wartościach „realnych" dochodu społecznego, które się otrzymuje po odpowiedniem przeliczeniu wartości nominalnych, uwzględniającem na podstawie ruchu cen zmiany, jakie w tym czasie zaszły w sile nabywczej pieniądza.

Część dochodu społecznego stanowi t. zw. „dochód akumulowany". Jest to wartość dóbr i usług, niezużytych w późniejszych procesach produkcyjnych, ani też nieskonsumowanych. Należą tu inwestycje, przyrost zapasów, oraz nadwyżka wywozu nad przywozem.

Wobec braku dostatecznyych danych, oszacowano tylko inwestycje. Wartość ich realna w r. 1933 stanowiła 36% w stosunku do r. 1929. Ponieważ ta część dochodu nie jest dzielona, ocena jej znaczenia społeczengo wymagałaby zupełnie innej i bardzo trudnej analizy. Podziałowi podlega znacznie większa część dochodu „dochód konsumowany".

Tu jednak uwzględniono tylko dochód, przechodzący przez rynek. Dla ludności miejskiej to wystarcza, gdyż dochód, uzyskiwany w gospodarstwie domowem stanowi część znikomą. Dla ludności wiejskiej natomiast dane te mówią tylko o spożyciu wyrobów przemysłowych, podczas, gdy podstawą utrzymania zwłaszcza włościan jest dochód, uzyskiwany w gospodarstwie własnem. Jednak i cyfry podane rzucają ciekawe światło. W r. 1933 spożycie wyrobów przemysłowych przez drobne rolnictwo i robotników rolnych (na głowę) spadło o 56% w porównaniu do r. 1929. Spożycie zaś przez ziemian o 18%. Widać stąd, jak bardzo różni się stopień, w jakim kryzys dotknął te dwie klasy społeczne, a zarazem jak dotkliwie zubożenie włościan i robotników rolnych odbija się na przemyśle.

Niżej przytaczamy dane, dotyczące spożycia miejskiego.

	Wskaźnik wartości realnej w 1933 r. (1929=100)	Konsumcja na 4-osob. rodzinę mies. w r. 1933 w zł
[illegible]	100	445
Robotnicy prócz rolnych	75	138
Drobne mieszczańst.	78	158
Żyjący z zysku prócz ziemian i wolne zawody	92	800

Zestawienie to podaje przeciętne dla grup bardzo dużych, wewnątrz których występują znaczne różnice. W grupie pracowników umysłowych, według zdania autorów omawianej publikacji „wzrosła siła nabywcza (t. j. że spadek dochodów był mniejszy niż kosztów utrzymania) w grupie wojska i policji, a w mniejszym stopniu też w grupie pozostałych (cywilnych) pracowników etatowych administracji państwowej. Natomiast w stosunku wyższym niż koszty utrzymania obniżyły się zarobki netto pracowników umysłowych kolejowych i pocztowych, wobec towarzyszących obniżce płac redukcyj personelu, a zwłaszcza silnie skurczyły się zarobki w przemyśle". „Wśród robotników jedyną większą grupą ze zwiększonemi dochodami realnemi stanowią wojsko i policja. We wszystkich innych grupach spadek dochodów był zarazem spadkiem siły nabywczej, dochodzącym dla grupy robotników w wielkim i średnim przemyśle — najsilniej dotkniętych redukcjami — do 40 proc.".

Zyski wielkich przedsiębiorców, pensje dygnitarzy przemysłowych zostały zaciemnione przez to, że do tej samej grupy dołączono wolne zawody, wśród których bezrobocie i spadek zarobków obniżyły przeciętny dochód, wpływając na obniżenie przeciętnej dla całej grupy. Gdybyśmy uwzględnili zróżniczkowanie tej grupy kontrasty wystąpiłyby daleko bardziej jaskrawo.

Ale nawet jeśli się oprzemy na przytoczonem zestawieniu, opublikowanem przez urzędową instytucję, wymowa cyfr będzie wyraźna.

Kryzys obniżył realny dochód warstw zamożnych przeciętnie o 8 proc., robotników zaś o 25 proc. Tak wyglądają wychwalane przez sanację „procesy przystosowawcze". Wnioski dla oceny polityki gospodarczej wysnuć stąd jest łatwo.

B. M.

Z. S. S. R. i Japonja

Po sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej

GNIEW W CHINACH

Z Szanghaju donoszą, że zgoda Rządu sowieckiego na sprzedaż kolei wschodnio - chińskiej wywołała w kołach chińskich duże niezadowolenie spowodu całkowitego pominięcia interesów chińskich. W miarodajnych kołach chińskich oświadczają, że Rząd chiński, jako współwłaściciel sprzedanej kolei, nie uzna żadnego rozstrzygnięcia w tej sprawie, powziętego bez jego udziału.

Wychodzący w Szanghaju dziennik „Sze - Sze - Szin - Pao" donosi, że Rząd chiński oczekuje definitywnego podpisania układu w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej celem wniesienia swego protestu. (ATE.)

Gazeta chińska „Sze-Sze-Szin-Pao" donosi, że Rząd chiński po ostatecznem podpisaniu umowy sprzedaży - kupna wschodnio - chińskiej kolei nie uzna sprzedaży tej kolei. (PAT.).

ZADOWOLENIE W TOKIO

Z Tokio donoszą: Pisma dzisiejsze omawiając osiągnięte we wtorek porozumienie w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej podkreślają, że podpisanie przez Rząd Z. S. S. R. układu w tej sprawie jest zasadniczo równoznaczne z uznaniem Mandżurn przez Sowiety. Obecnie staje przed polityką japońską zadanie osiągnięcia w Chinach lepszego zrozumienia kwestji mandżurskiej, co przyczyniłoby się wydatnie do naprawy stosunków japońsko - chińskich.

Liczne komentarze w kołach dyplomatycznych wywołało oświadczenie japońskiego konsula generalnego w Nankinie, według którego warunkiem nawiązania ściślejszych stosunków między Japonją a Chinami jest uwolnienie się Chin od wpływów obcych mocarstw. (ATE.)

Japonja atakuje Chiny

Według informacyj ze źródeł chińskich wczoraj rano Japończycy rozpoczęli kroki zaczepne, bombardując Czahar. W akcji wzięła udział artylerja i samoloty. Kawalerja i piechota japońska posuwa się rzekomo w kierunku Tuszikan. Wojska chińskie stawiają zaciekły opór. Poselstwo japońskie w Pekinie twierdzi, iż niema żadnych informacyj w tej sprawie. (PAT.).

Japonja próbuje flirtu z Chinami

Z japońskich kół urzędowych donoszą, że japoński konsul generalny w Nankinie, Suma, odbył w dniu 21 b. m. z chińskim ministrem spraw zagranicznych rozmowę, w której oświadczył, że Japonja gotowa jest okazać Chinom jak najdalej idącą pomoc, o ile Chiny wykażą szczerą chęć współpracy z Japonją w utrzymaniu pokoju i porządku w Azji Wschodniej przez wprowadzenie w życie statutu międzynarodowego. Konsul japoński zwrócił przytem uwagę ministra chińskiego na akcję anty-japońską w Hankou, Czeng-Czau i w Fukien i prosił go, by ten przedsięwziął niezbędne zarządzenia dla zlikwidowania tej akcji, co byłoby perwszym krokiem do współpracy między Chinami i Japonją.

(PAT.)

C. K. W.

Przypominamy, że dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie CKW. PPS.

„Współpraca z komunistami niemożliwa" stwierdza Leon Blum

Jak wiadomo, porozumienie socjalistów i komunistów francuskich ogranicza się do wspólnej walki z faszyzmem i o uwolnienie więźniów w krajach faszystowskich. Od jesieni r. ub. trwały jednak rokowania socjalistów z komunistami celem ustalenia wspólnego programu akcji, obejmującego całokształt polityki bieżącej.

Otóż rokowania te obecnie **rozbiły się**. Tow. Leon Blum pisze w „Populaire", że różnice zdań, istniejące od początku rokowań, wciąż powiększały się, a w końcu przybrały tak ostry charakter, że zbliżenie ideowe między socjalistami a komunistami okazało się niemożliwe.

Tow. Blum zaznacza, że w pewnych sprawach socjaliści będą nadal występować razem z komunistami. Wynikałoby z tego, że wspólna akcja ograniczy się dalej do walki z faszyzmem w dotychczasowym zakresie (wspólne wiece, manifestacje, odezwy i t. p.).

Solidarny front Wielkiej Brytanji i Francji

Prasa francuska coraz więcej zajmuje się bliskiemi już rozmowami londyńskiemi, do których przywiązuje dużą wagę.

Nigdy jeszcze od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego — pisze „L'Oeuvre" — poglądy francuskie i angielskie na sprawę zbrojeń w Europie nie były tak zgodne, jak obecnie. Dowodem tego będzie fakt, że Flandin i Laval otrzymają w Londynie propozycje dotyczące gwarancyj bezpieczeństwa powszechnego. Formuła, którą przedstawić ma Londyn, jest następująca: byli sojusznicy oświadczą Lidze Narodów, że — ich zdaniem — pewne klauzule Traktatu Wersalskiego nie powinny już działać przeciwko niektórym sygnatarjuszom Traktatu, pod warunkiem, że sygnatarjusze ci zwrócą się do ligi Narodów o załatwienie sprawy zwolnienia ich od wykonania postanowień tych klauzul, przyczem samo przez się zrozumiałe jest, że staną się oni znowu czynnymi członkami Ligi.

„Echo de Paris" zamieszcza podobną informację, zaznaczając, że przystąpienie Francji do tego projektu zależeć będzie przedewszystkiem od gwarancyj angielskich, następnie od ustalenia, że reorganizacja francuskich sił obronnych przeprowadzona będzie w stopniu minimalnym, przedewszystkiem zaś od opinji pozostałych państw sojuszniczych. Strona niemiecka — pisze dalej dziennik — wykazuje zły humor. Rezultatem takiego stanu umysłów będzie dalsze zbliżenie pomiędzy Anglją a Francją.

(PAT.).

Po paktach rzymskich

Mussolini i „Mała Ententa"

„Matin" donosi z Rzymu, że wiadomość jakoby Mussolini miał zamiar zaprosić ministrów spraw zagranicznych „Małej Ententy" do Rzymu, jest nieścisła. Francja i Włochy podejmą demarche w zwykłej drodze dyplomatycznej w stolicach tych państw, które mają przystąpić do układów rzymskich. Zostanie opracowany wspólny memorjał francusko - włoski, który będzie przesłany Rządom zainteresowanych państw. W razie zwołania konferencji państw naddunajskich dla omówienia układów rzymskich, konferencja ta zebrałaby się najprawdopodobniej w Paryżu.

(ATE.).

Proces kolejarzy sowieckich

Prokurator żąda kary śmierci

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Leningradu, że wczoraj rozpoczął się tam proces 7 urzędników kolejowych, oskarżonych o spowodowanie wskutek niedbalstwa katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w pierwszych dniach stycznia na linji kolejowej Moskwa — Leningrad. W katastrofie tej, jak wiadomo zginęło 27 osób, a 60 odniosło rany. Prokurator domaga się dla 3 oskarżonych kary śmierci. (PAT).

Zmiana Rządu w Bułgarji

Prezes Rady Ministrów Georgjew po krótkiem posiedzeniu gabinetu złożył we wtorek dymisję całego rządu. Król dymisję przyjął, polecając misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi wojny generałowi Złatewowi. (PAT.).

WYJAŚNIENIE URZĘDOWE.

Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Zmiana Rządu została przeprowadzona ze względów wewnętrznych. Polityka wewnętrzna nowego Rządu, — zmierzająca do skupienia wszystkich sił narodowych oraz do konsolidacji gospodarczych sił kraju, nie ulegnie żadnym zmianom. Polityka zagraniczna — prowadzona będzie w dalszym ciągu w duchu pokoju i porozumienia ze wszystkiemi państwami a przedewszystkiem z sąsiadami Bułgarji, na co wskazuje zatrzymanie przez Batołowa teki ministra spraw zagranicznych. (PAT.).

WYJAŚNIENIE FAKTYCZNE.

W rzeczywistości zmiana Rządu nastąpiła pod naciskiem kół wojskowych, które z jakichś tam względów były ostatniemi czasy niezadowolone z Georgjewa. Król Borys obawiał się, że gabinet Georgjewa myśli nieśmiało o ograniczeniu jego władzy. Nowi ministrowie są oficerami bezwzględnie wiernymi królowi.

Dyrektor policji w Sofji Nanczew podał się do dymisji. Dziennik przewidują, iż następcą jego na tem stanowisku prawdopodobnie będzie płk. Tawski, wojskowy komendant [illegible]

(PAT.)

Saara po plebiscycie

Pierwsze morderstwa

We wtorek policjanci - hitlerowcy w Hostenach (Zagłębie Saary) wkroczyli pod kierunkiem komisarza policji Tilka do mieszkania Meyera, ongiś jednego z przywódców separatystów nadreńskich. **Polecenie aresztowania Meyera wydały władze „Trzeciej Rzeszy", oskarżając go — świadomie kłamliwie — o malwersacje. Meyer miał rzekomo „grozić" policjantom. Policjanci zamordowali go.**

Z polecenia komisji plebiscytowej i Najwyższego Trybunału Plebiscytowego **komisarz Tilk, organizator morderstwa, został aresztowany.**

Echa plebiscytu saarskiego

BIADA ZWYCIĘŻONYM!

Najważniejszą sprawą po zwycięstwie Hitlera w Zagł. Saary jest los mniejszości, która głosowała przeciw Hitlerowi. Otóż trzeba stwierdzić, że mniejszość ta jest pozostawiona własnemu losowi i że nikt właściwie nią się nie opiekuje ,ani o nią nie dba.

Rząd francuski w komunikacie urzędowym stwierdził, że nie może wziąć na siebie obowiązku zajęcia się emigracją z Saary i że udzieli opieki tylko [illegible]

Liga Narodów oświadczyła, że nie ma funduszów dla emigracji saarskiej.

A tymczasem — jak donoszą depesze— już 8.000 osób opuściło Saarę i przeszło do Francji, tyle bowiem wiz francuskich już wydano.

Anglja, Francja i in. „pocieszają się" tem, że Hitler okaże się wspaniałomyślnym i nie będzie prześladował swoich przeciwników. Hitler miał podobno nawet zobowiązać się, że w przeciągu roku nie ruszy nikogo, kto głosował przeciw niemu.

Ale tylko naiwni i głupcy mogą uwierzyć w te obiecanki. Już hitlerowcy saarscy zapowiedzieli, że socjaliści nie mogą oczekiwać żadnej łaski i że najlepiej zrobią, jeżeli wyniosą się z Zagłębia. Teror nie słabnie ani na chwilę.

JAK GŁOSOWANO

Tow. Max Braun, który przyjechał do Genewy celem interwencji na rzecz uchodźców, ocenia ich liczbę na 20.000. Proponuje on, by z ramienia międzynarodowego syndykatu dziennikarzy [illegible] to się do Sary 2—3 dziennikarzy celem przekonania się o terorze hitlerowskim.

Co do plebiscytu, to Braun stwierdza, że głosowano pod straszliwym terorem moralnym. Głosujący wchodzili do lokalów wśród podwójnego szeregu szeregów sztafetowców (S. S.) hitlerowskich. Policja interwenjowała zawsze tylko na korzyść hitlerowców, nigdy zaś — ich przeciwników.

Braun twierdzi, że istniały dwojakie kartki do głosowania: urzędowe i hitlerowskie, zaopatrzone już krzyżem w kole.

CLEMENCEAU A SAARA

Pamiętna jest gaffa Lloyd George'a, który na konferencji pokojowej w Wersalu przyznał się, że nie odróżniał Śląska (po francusku Silesie) od Cycylji.

Coś podobnego przydarzyło się także Clemenceau, gdy omawiano sprawę Saary. Twierdził on mianowicie, że w Zagłębiu Saary mieszka 150 tys. Francuzów i że wobec tego plebiscyt może po latach wypaść na korzyść Francji. Plebiscyt wykazał, że Francuzów było podad 2 tysiące!...

Proces Rakosi'ego

Oburzające bezprawie faszyzmu węgierskiego

W poniedziałek ubiegły rozpoczął się w Budapeszcie proces, wywołujący oburzenie w całym kulturalnym świe[illegible]

Na ławie oskarżonych zasiadł Matjas Rakosi, komunista, który w rządzie Beli Kuhna pełnił rolę jednego z komisarzy, a pozatem był komendantem czerwonej milicji budapeszteńskiej.

Rakosi został swego czasu skazany na 8 i pół roku więzienia, gdzie nabawił się choroby płuc. Ale gdy termin wyroku minął, zatrzymano go i wytoczono mu nowy proces. **Oskarżają go obecnie ni mniej ni więcej, jak o: 27-krotne morderstwo, o 17-krotne podburzanie do morderstw i o fałszowanie pieniędzy.**

Faszyzm węgierski, po 16 latach, jakie upłynęły od rządu Beli Kuhna — wciąż jeszcze wści się na uczestnikach rewolucji węgierskiej. Akt oskarżenia, wytoczony Rakosi'emu, jest aktem zemsty na przeciwniku politycznym, które go się chce zniszczyć za wszelką cenę.

Rakosi'emu grozi kara śmierci. W obronie jego stanęły wybitne osobistości w państwach demokratycznych, — gdzie jeszcze można zabierać głos wobronie ludzi niewinnie krzywdzonych. Także liczne organizacje robotnicze i humanitarne wystąpiły z protestem przeciw skandalicznemu procesowi.

Zobaczymy, czy rząd węgierski da posłuch tym głosom, czy też przejdzie nad nimi do porządku.

Zażegnanie zatargu

w kolejnictwie brytyjskiem

Grożący wielki zatarg w kolejnictwie brytyjskiem został zażegnany. Towarzystwa kolejowe doszły dziś do porozumienia ze związkami zawodowemi, ustalając na przyszłość procedurę arbitrażu. Tekst porozumienia ma uzyskać zatwierdzenie obu stron. (PAT.).

Sytuacja strajkowa

w Meksyku

Z Mexico City donoszą: Sytuacja strajkowa w przemyśle naftowym zaostrzyła się. Robotnicy odmawiają podjęcia pracy dopóki nie zapadnie wyrok sądu rozjemczego, który jest jednakże tylko wyrokiem fakultatywnym. Wczoraj przystąpili do strajku robotnicy California Standart Oil Company jedynego koncernu naftowego, który nie przerwał dotychczas pracy. Rząd udzielił pozwolenia na import 350.000 litrów benzyny. Tenmniemniej brak benzyny i smarów daje się zauważyć w sposób dotkliwy. W Tampico rozpoczyna się strejk powszechny, w którym weźmie udział 20.000 robotników. Powodem strajku jest konflikt pomiędzy szoferami dorożek samochodowych a przedsiębiorcami samochodowemi. Strajk obejmie również elektrownię, tak że miasto będzie pogrążone w całkowitych ciemnościach. (ATE.).

Kpiny z całego świata

Niedawno jeden z uniwersytetów węgierskich uchwalił podjąć agitację za Mussolinim, jako kandydatem do.. pokojowej nagrody Nobla.

„Der Montag", wychodzący w Berlinie, pisze, że najodpowiedniejszym kandydatem do tej nagrody jest... Hitler, „wódz nowych pokojowych(!) Niemiec".

Bankier Kwinto skazany

Onegdaj Sąd Apelacyjny do późnego wieczora rozpatrywał sprawę bankiera Kwinty, **skazanego w swoim czasie na 3½ roku więzienia za podstępne bankructwo, fałszerstwo i przywłaszczenie.** Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Jednocześnie Sąd od dalił powództwo cywilne jednej z ofiar oszusta Mączyńskiego. I. K.

Mały felieton

Łóżko

— Co to jest łóżko?

Gdyby pytanie to zadać uczniowi, — to z pewnością odpowiedziałby:

— [illegible]

Ale słyszałem kiedyś inną odpowiedź: — Łóżko to jest wejście na świat i wyjście ze świata. W łóżku bowiem człowiek przychodzi na świat i przeważnie w łóżku schodzi ze świata.

Zdarza się coprawda, że rodzi się człowiek w pociągu, w dorożce, na ulicy, na dancingu, ale są to wyjątki potwierdzające regułę. Tak samo zdarza się, że człowiek umiera na otomanie, na tapczanie— ale statystyka wykazuje, że największa ludzi umiera w łóżku. Może dlatego tylu ludzi sypia obecnie na tapczanach, ponieważ łóżko — jak dowodzi statystyka — [illegible]

Łóżko jest także dla wielu osób narzędziem zarobku. Mam na myśli stolarzy meblowych oraz fabrykantów łóżek metalowych.

Obecnie łóżko wkroczyło na wszystkich czterech nogach także do polityki. Czytamy naprz., że minister X. przyjął ministrów Ygreka i Zeta w łóżku i odbył z nimi konferencję w sprawie.. traktatu o ochronie hipopotamów.

To jest bardzo dogodna dla ministra pozycja. Bo jeśli okaże się, że ochrona hipopotamów jest korzystna dla kraju reprezentowanego przez ministra X., wówczas traktat jest traktatem i nikt żadnych objekcyj nie podnosi.

Gdyby jednak praktyka pokazała, że ochrona hipopotamów nie idzie po linji ministra X. lub kraju przezeń reprezentowanego, to nic łatwiejszego, jak traktat taki zerwać. Zrywa się traktat, a druga strona podnosi protest, krzyk, gwałt i t. d. A na to minister X.

— Przepraszam panów, wprawdzie zgodziłem się, ale jak, w jakich warunkach? Miałem 39 stopni i 5 kresek gorączki pod jedną tylko pachą. W łóżku leżałem, a panowie łazicie z hipopotamami do mnie do łóżka! Czyż jest do pomyślenia, bym ja, przy pełni władz umysłowych będąc, zgodził się na tak niekorzystny dla mego kraju traktat. Traktat jest nieważny, jako podpisany w stanie gorączki.

Oczywiście, na dłuższą metę łóżko w polityce nie utrzyma się. Dyplomaci nie będą chcieli mówić z ministrami, którzy leżą.

ULTIMUS.

Echa Saary

Po ogłoszeniu wyników plebiscytu saarskiego, tow. Max Braun, przywódca frontu anty-hitlerowskiego, oznajmił na konferencji prasowej, że **„klęska tego frontu dowiodła, iż walka przeciw faszyzmowi jest niemożliwa w ramach metod demokratycznych"..** O tem samem pouczyły już klasę robotniczą całego świata walki wiedeńskie, powstanie w Hiszpanji i wiele innych wydarzeń politycznych najdowszej doby. O tych naukach zapominać nie wolno.

Charakterystyczne, że cenne wyznanie tow. Brauna potwierdził pośrednio minister hitlerowskiej propagandy — Goebbels. W jednej ze swych mów triumfalnych, już po plebiscycie, ten mąż stanu, z właściwym sobie taktem i dowcipem, radził prezesowi Komisji LiLgi Narodów w Saarze, p. Knoxowi, aby „wykopał masowy grób dla swoich emigrantów"...

Przy okazji możnaby p. Goebbelsowi wskazać na to, że — ostatecznie — w razie potrzeby każdy każdemu grób wykopać może i potrafi. Grabarzy typu czarującego (Polską Unję Intelektualną) p. Goebbelsa widzieliśmy już sporo, dlatego też słowa ich mijają bez większego

Kto wygrał miljon?

Ciągnienie główn[illegible] terji Państwowej t[illegible] [illegible] 3 st[illegible] [illegible]nem miljon zot[illegible] [illegible] padła pierwsza wygrana w wysokości 200 zł., a tym szczęśliwym losem był nr. 72.450, sprzedany w gdyńskiej filji jednej [illegible]

Połowę tego losu nabył p. R. I., urzędnik jednej z wielkich firm gdyńskich, importującej owoce południowe, wraz z gronem kolegów; po potrąceniu przepisowych 20 proc. na rzecz Skarbu, na tę połówkę przypadnie 400.000 zł. Pozostałe dwie ćwiartki są w rękach oficera morskiego djonu w Pucku oraz pani G., zamieszkałej w Kamiennej Górze; otrzymają oni po 200.000 złotych.

Tegoż dnia padła w małej kolekturze M. Majewskiego w Irenie pod Dęblinem, na nr. 167.172, wygrana 50.000 zł. Podzielą się nią: w jednej czwartej kapitan G. i urzędnik lotniska W. w Dęblinie; w jednej czwartej — p. M. oraz grono drobnych kupców z Ireny; w jednej czwartej żona niezamożnego funkcjonarjusza kolejowego, F. H. i wreszcie ostatnią ćwiartką — czterech robotników fabrycznych w Irenie.

W ten sposób 31-a Loterja została zakończona i weszliśmy w okres 32-ej Loterji, której ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się dnia 19 lutego b. r.

Należy pamiętać, że ten tylko może wygrać, kto zaopatrzy się w los loteryjny.

Komisja Budżetowa Sejmu

Budżet przemysłu i handlu

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu. Po obszernym referacie pos. Czernichowskiego pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Rybarski (Kl. Nar.), który podniósł, że pomimo głoszonej od długiego czasu walki z t. zw. rozpiętością nożyc, rozpiętość ta powiększa się. Jeżeli ceny produktów rolnych przyjąć za sto, to w porównaniu z niemi nadwyżka cen artykułów przemysłowych wynosiła w roku 1933 — 26%, a w roku 1934-tym 46 proc. Oto rezultat tej skutecznej akcji.

Głos z ław BB.: Gdyby jej nie było, stosunek byłby jeszcze gorszy.

Pos. Rybarski: Jest anegdota o pewnym doktorze, który, gdy mu zarzucono, że jego pacjent umarł, odpowiedział: Gdyby go leczył kto inny, toby się jeszcze dłużej męczył. Otóż główne zamierzenie Rządu nie zostało osiągnięte. W dalszym ciągu mówca krytykował politykę kartelową, którą nazwał improwizowaną i wyraził zastrzeżenia co do importu kompensacyjnego.

Pos. Langer ((Kl. Lud.) uważa, że w dalszym ciągu forytowany jest przemysł kosztem rolnictwa. Zapytuje ministra o wypadki kumulowania stanowisk przez jedne i te same osoby w Min. Przem. i Handlu.

Minister Rajchman udziela wyjaśnień, uzasadniając kumulowanie posad brakiem u nas fachowców w dziale rybołówstwa morskiego.

Po przerwie obiadowej przemawiali posłowie: Mrukowski (BB), dr. Rosmarin (koło żyd.), ks. Szydelski, tow. Zaremba i inni.

Przemówienie tow. Zaremby podamy w następnym numerze.

Zakłady „Zaw.ercie"

będą utrzymane w ruchu

Jak się dowiaduje agencja PID, Wydział II Handlowy warszawskiego Sądu Okręgowego rozpatrywał wniosek kuratorów spółki akcyjnej „Zawiercie", której ogłoszono ostatnio upadłość w sprawie utrzymania fabryk i biur upadłej spółki w Zawierciu i w Łodzi. **Zapadła decyzja utrzymania w ruchu fabryk Zawiercia, dzięki czemu uniknięta będzie redukcja 850 robotników i blisko 100 pracowników umysłowych.** Przeprowadzone kalkulacje wykazały, że zamknięcie fabryk pociągnęłoby za sobą konieczność poważnych odszkodowań. Prowadzenie dalszej pracy opłaca się również ze względu na duże zapasy surowców, zebrane w składach „Zawier[illegible]

Proces we Lwowie

Sensacyjny i sprzeczny wewnętrznie werdykt przysięgłych

Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko Marji Dziedzińskiej, oskarżonej o zamordowanie wystrzałem z rewolweru męża w czasie jego snu. We wtorek późną nocą zapadł sensacyjny wyrok. Mianowicie zaszedł wypadek nienotowany dotychczas w kronikach lwowskich. Sędziowie przysięgli w werdykcie swym orzekli, że nie mogła rozpoznać skutków swego czynu a jednocześnie odpowiedzieli, że jest poczytalna, wobec czego trybunał zarządził ponowne głosowanie przysięgłych. W czasie tego drugiego głosowania sędziowie przysięgli potwierdzili 7 głosami pytanie co do zabójstwa i drugie pytanie — że nie mogła rozpoznać skutków swego czynu. Tem samem wydali ponownie werdykt unieważniający. Trybunał jednak werdyktu tego nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że przysięgli się pomylili.

Druga rozprawa przed inną ławą przysięgłych odbędzie się w czasie najbliższej kadencji, t. zn. w lutym.

W sferach prawników werdykt przysięgłych wywołał wielką dyskusję. (PAT.)

Rehabilitacja Habichta

Dziennik wiedeński „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że Habicht, głośny swego czasu kierownik propagandy hitlerowskiej w Austrji, którego po nieudałym puczu lipcowym, odwołano z tego stanowiska, uzyskał „rehabilitację" i powraca do Monachjum, skąd jako tak zw. inspektor krajowy hitlerowców austrjackich wznowi swą robotę.

Wyniknąłoby stąd, że Niemcy podejmują nanowo akcję w wielkim stylu przeciw faszyzmowi austrjackiemu.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś rano w całej Polsce panowała pogoda pochmurna, a na zachodzie mglista. Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła od+2 na wybrzeżu i częściowo w Poznańskiem do —3 na Podolu. W górach natomiast temperatura wahała się —6 na Podhalu do —11 na Czarnohorze. Nieznaczne opady za dobę ubiegłą ogarnęły zachodnią, północną i południową część kraju. Szata śnieżna nie uległa większym zmianom.

Przewidywany przebieg pogody na dziś: Przeważnie pochmurno i opady. W górach nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu 0, w pozostałych okolicach odwilż. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie, na wybrzeżu dość silne.

Duch koszar

Znany krytyk, Mieczysław Wallis, sprawozdanie swoje z wystawy współczesnej sztuki włoskiej w IPS-ie (p. „Wiad. Liter." Nr. 583) kończy następującym uniosk[illegible]

„Stosunek państwa do sztuki we Włoszech faszystowskich jest pod wieloma względami podobny do stosunku państwa do sztuki w Rosji sowieckiej. Jak tam, tak i tu ujęto artystów w karby organizacji o charakterze niemal wojskowym; jak tam tak i tu użyto ich do urabiania psychiki mas w duchu pewnych określonych ideałów politycznych i społecznych. Ale ani w Rosji ani we Włoszech nie wytworzono w ten sposób, jak dotąd, wielkiego malarstwa i wielkiej rzeźby. Reglamentacja, przerost porządku i dyscypliny, duch koszar nie sprzyjają twórczości. [illegible]"

Uwagi te całkiem słuszne, choć sprawiedliwość każe przyznać, że w Rosji sowieckiej ostatniemi czasy widoczne są tendencje do zawrócenia z błędnej drogi przez oswobodzenie twórczości artystycznej z obroży „państwowo - twórczych" wymagań.

Ale poza Rosją sowiecką i Włochami — wymienionemi przez p. Wallisa, znamy też inne kraje w Europie, w których usiłuje się używać sztukę „do urabiania psychiki mas" w duchu bardzo przejrzystych i niedwuznacznych „ideałów", i w tym właśnie celu pragnie się „duchem koszar" przeniknąć całą twórczość artystyczną. Różne są po temu sposoby i środki: akademje literackie i tygodniki specjalne, towarzystwa teatralne i ustawy bibljoteczne, system nagród, odznaczeń i stypendjów, oraz wiele innych chwytów, znanych nam całkiem nieźle z codziennej prawie obserwacji. Nie można, niestety, powiedzieć, że w stosunku do tych usiłowań pp. artyści okazali się, naogół biorąc, twardym i opornym materjałem

Bd.

Bezdroża współczesnej myśli polskiej

Nasi „hitleromani"

Szaleńcze fantazje. Wyprawa na Z. S. S. R.

Różni bywają u nas w Polsce hitleromani. Nie tak dawno p. Dmowski w „Gazecie Warszawskiej" wyrażał sympatje dla wewnętrznych metod hitlerowskich — ale przynajmniej nie radził współdziałać z Hitlerem na terenie polityki zagranicz[illegible].

W „Słowie" wileńskiem p. pos. Mackiewicz radzi współdziałać z Hitlerem właśnie w polityce zagr. i zwrócić jej ostrze przeciw ZSSR., mówi to wyraźnie.; przecież wszystkich kropek na wszystkiemi „i" jeszcze nie stawia. Urzędowa prasa BB. w Warszawie solidaryzuje się (oczywiście!) z prohitlerowską polityką p. Becka, ale dowodzi, że nie stoi ona w żadnej sprzeczności z przyjazną polityką wobec Sowietów.

Połowiczni, fragmentaryczni „nieintegralni" hitleromani! Ale znalazł się wreszcie człowiek, który sformułował wszystkie wnioski logiczne, który niczego nie zataił, który śmiało wylał całą hitlerowską kawę na polską ławę! Tym człowiekiem jest dość znany publicysta Wł. Studnicki, który napisał ogromny tom p. t. „System polityczny Europy a Polska". Wydawca nieznany. Nareszcie hitleroman, germanofil „aus einem Guss", jak mówią nasi (najnowsi) zachodni „przyjaciele" — z jednego odlewu!

Czytajmy i uczmy się. Naturalnie, p. Studnicki bierze za swe wywody odpowiedzialność sam, solo — przedewszystkiem. Ale czy te wywody nie ujawniają czasem rzeczywistych konsekwencyj pewnych stanowisk? Czy już za niemi naprawdę nikt nie stoi oprócz autora? Czy np. grupa „Słowa" (kresowi obszarnicy i ich ideologja) nie stoją na podobnem stanowisku? I wogóle zresztą... te wywody zasługują na pewną uwagę.

Czegoż więc chce p. Studnicki? jaką jest jego orjentacja w polityce zagranicznej? Wszak księga jest poświęcona propagandzie pewnej określonej orjentacji w polityce zagranicz[illegible]

ROSJA — OTO WRÓG! Taka jest teza naczelna. Zdaniem p. Studnickiego „ze wszystkich państw świata Rosja Sowiecka jest państwem najbardziej dążącem do wojen" (str. 192). Nie Hitler więc, (broń Boże) rozdmuchujący psychozę wojenną w kraju, lecz Rosja Sowiecka, zajęta problemem azjatyckim, konfliktem z Japonją, zagadnieniem przebudowy gospodarczej i walką z wrogami wewnętrznemi i poszukiwaniem kapitałów oraz sojuszników na zachodzie. Rosja Sowiecka — trzeba ją (co tu długo mówić!) obciąć, okroić ze wszystkich stron. Bynajmniej nie tylko od zachodu, lecz także od wschodu (Syberja!) i południa (Kaukaz!). P. Studnicki bierze do ręki mapę i nożyczki i zaczyna krajać z zapałem (str. 179):

„Bezpieczeństwo Europy wymaga z jednej strony jej konsolidacji politycznej, z drugiej *dalszej amputacji Rosji na zachodzie, południu i wschodzie (!!)* Szczególnie ważne byłoby odjęcie *Kaukazu* z jego obfitemi źródłami nafty i żelazem manganowem. Ważnem byłoby odłączenie *Turkiestanu* z jego bawełną"

Tylko tyle. Od północy wyjątkowo p. Studnicki niczego nie „odejmuje", chociaż pozostaje niepojętem, po co pozostawiać bolszewikom takie porty, jak Archangielsk i Murmańsk?...

Łatwo pojąć, że taki gruntowny rozbiór Rosji (kiedyś Rosja Polskę rozbierała, teraz my Rosję!) wymaga odpowiedniego systemu sojuszów i współdziałań. Któż nap. ma zabrać Syberję („do jeziora Bajkalskiego" — tylko)? Naturalnie, Japonja. Współdziałanie z nią jest bardzo ważne. Trzeba pamiętać, że „Losy Europy zależne są od rezultatu walki Japonji z Rosją Sowiecką".

Rola Japonji zatem jasna. Ale od zachodu — czytamy niecierpliwie — [illegible] uderzy [illegible] zachodu? Czyżby Polska? A któżby inny? Sama Japonja nie wystarcza. „Polska jest zainteresowana bezpośrednio w zwycięstwie Japonji" (203) i musi jej pomóc. A więc — banzaj! Na wschód! Czy tylko aby siły wystarczą? P. Studnicki bardzo się tem trapi, ale jako dawny germanofil znajduje bez trudu wyjście. Z HITLEREM NA ROSJĘ!—oto prosta recepta. „Pożyczona" coprawda od różnych pp. Rosenbergów, ale nie o to chodzi. Teraz już spokojnie można krajać Rosję nożycami także od zachodu. Przeczytajmy sobie te nieprzytomne ustępy (str. 203):

„Czy Polska, nie posiadając sprzymierzeńca w Europie (?) może się ważyć na ryzyko udziału w wojnie rosyjsko - japońskiej? *Może* — pod jednym tylko warunkiem: jeżeli będzie w przymierzu ze swym sąsiadem, *z Niemcami*, jeżeli będzie korzystała z pomocy eskadry lotniczej niemieckiej i niemieckich oddziałów uzbrojonych w czołgi i broń [illegible]

Tylko „czołgów" niemieckich brakuje, a pozatem wszystko gotowe...

P. Studnicki zdaje sobie jednak do pewnego stopnia sprawę, że jest jeszcze sytuacja międzynarodowa. Czy pozwoli ona na tą piękną wyprawę polsko - hitlerowską w celach rozbioru Rosji? Tak np. rośnie antagonizm Stanów Zjednoczonych i Japonji. Czy czasem Stany (które teraz zbliżyły się do Sowietów) nie chwycą Japonji za poły? Nasz polityk czuje taką odpowiedź pytyjską, na którą zdobędzie się nie każdy emeryt kawiarniany:

„W *razie (!)* upowszechnienia w Ameryce rozsądnych (?) poglądów, wypowiedzianych w tym artykule, życzliwa neutralność Ameryki w przyszłej wojnie *może być (!)* zapewniona".

„W razie" — „może być"... Jednakoż, dodaje melancholijnie nasz imperjalista, — „dziś są symptomaty niezbyt pomyślne"... Dziś więc nie, ale może jutro.

A Francja? Wszak teraz poważnie flirtuje z Sowietami. Co na tą wyprawę Francja? Czy będzie spokojnie patrzyła, jak Hitler obławia się na Wschodzie? kosztem sojusznika? Lecz p. Studnicki poprostu brzydzi się tą „zmurzynioną"(!) Francją. Ta „djagnoza" „zmurzynienia" żywcem została skradziona u Hitlera z „mein Kampf" („vernegert"), ale wszak bierze się u swojego. Pozatem Francja jest „przekupna" i „skorumpowana". P. Studnicki traktuje Francję, jak skorumpowaną kanalijkę i pisze (str. 56) z głęboką pogardą:

„Francja zapomina o tem, czem jest dzisiaj (?) i jak *drugorzędne (!?)* stanowisko zajmuje wśród głównych nosicieli naszej *cywilizacji*".

Naturalnie, to właśnie p. Studnicki w swych niewczesnych kawiarnianych pomysłach zapomina, „czem jest dziś Francja" i jaką odgrywa rolę polityczną (i militarną). Dziś — powiada — rozwiewa się tylko fikcja(!) przymierza polsko - francuskiego".

Z kim więc Polska zostanie, z kim pójdzie, na kim się oprze, z kim się na stałe zaprzyjaźni, z kim będzie robiła wspólną politykę? Ano jasne: z Niemcami, z Hitlerem, TYLKO Z HITLEREM!

„Polska i Niemcy mogą być podstawą *olbrzymiego bloku środkowoeuropejskiego*"...

Oto przyjaciel ponad przyjacioły, oto opoka niewzruszona!

Ale nie! O tem trzeba opowiedzieć obszerniej, bo rzecz się łączy z oddaniem Austrji Niemcom, z rozbiorem Czechosłowacji(!) na rzecz Niemiec i Węgier oraz z innemi pięknemi rzeczami.

Będziemy musieli jeszcze raz posłuchać naszego hitleromana. Fantazje fantazjami, ale — coś w trawie piszczy...

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

W niedzielę o g. 10 m. 30 w sali „Ateneum" w Warszawie

Uroczysta Akademja

poświęcona pamięci Józefa Kwiatka

Przemawiają tow. tow. N. Barlicki, J. Krzesławski i A. Strug

Członkowie Legji Inwalidów

walczą ze swym prezesem

Przed dwoma laty „sanacyjny" poseł Józef Borecki został wybrany prezesem Zarządu Głównego Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich. Pracę swą rozpoczął od... urlopu, a gdy już wypoczął i objął urzędowanie, to nic nie robił dla ulżenia doli biedaków, okaleczonych na polach bitew.

Kilka dni temu walne zebranie delegatów kompanji Warszawskiej Legji uchwaliło rezolucję, potępiającą własnego prezesa, stwierdzając jednomyślnie, że „dalsze kierowanie organizacją przez p. posła Boreckiego, może doprowadzić do upadku, gdyż nie stara się nietylko o rozszerzenie praw inwalidzkich, ale nawet nie broni praw już nabytych".

Pozatem uchwalono wystosować otwarty list do p. Boreckiego, w którym delegaci Legji na Zjazd w ten m. in. sposób piszą do swego prezesa:

„Otoczył Pan Zarząd Główny szczelnym murem izolacyjnym od placówek i stworzył Pan doskonałą barjerę w postaci Zarządów Wojewódzkich, które odtąd miały ponosić ciężar pracy organizacyjnej, pozostawiając Panu, Panie Pośle, miłą funkcję „reprezentacyjną", oczywiście odpowiednio z kasy Legji zasilaną. Niestety, na horyzoncie tej sielanki reprezentacyjnej pojawiły się pierwsze chmurki, zwiastujące nadchodzącą burzę: krytyka bezczynności Zarządu Głównego pod pańskim kierownictwem, zarzuty o pobieranej przez Pana pensji, ukrywanej wstydliwie pod nazwą „reprezentacyjnego", „dyspozycyjnego" i t. d., wreszcie zarzuty natury finansowej. Chmurki te przeistoczyły się stopniowo w groźną chmurę. Rozeszły się pogłoski o nadużyciach, zawieszeniach placówek prowincjonalnych, o samobójstwach, o korupcji i zgniliźnie wśród Pańskiego najbliższego otoczenia. Wreszcie padła pierwsza błyskawica — zawieszenie Zarządu Głównego. Wstrząsy, popłoch, sądy koleżeńskie, rozgardjasz i znów zapanował pozorny spokój"

Wiele innych jeszcze zarzutów zawiera ów list otwarty i kończy się przypuszczeniem, że

„zechce Pan z tego faktu wyciągnąć konsekwencje i złożyć mandat, zanim wzburzenie przeciwko Panu wszystkich placówek Legji przekroczy ramy Organizacji i stanie się powszechną wieścią [illegible]"

Taki jest stosunek członków organizacji do prezesa w „sanacyjnej" rodzi[illegible]

Broszura poświęcona życiu i działalności

JÓZEFA KWIATKA

ukazała się już w druku i jest do nabycia

w cenie 30 gr. za egzemplarz

w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Zarządzie Głównym T. U. R. (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20), w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych (Warszawa, Bielańska 9) i w Księgarni Robotniczej (Warszawa, Czerw. Krzyża 20)

Pokwitowania

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI J. KWIATKA.

E. Wróblewska w Wilnie zł. 5.
U E. zł. 10.
M. Baumgart zł. 30.
Marja Balsigerowa zł. 2.

DLA CHOREGO TOWARZYSZA.

Jan Kolebski w Kaliszu zł. 5.

Przegląd prasy

DENUNCJATORZY.

„Express Poranny" znowu woła o policję przeciw socjalistycznemu ruchowi. Tym razem usiłuje zadenuncjować TUR, jakoby ta instytucja oświatowa przekraczała swe kompetencje statutowe, nie zajmując się „krzewieniem kultury i popieraniem wychowania fizycznego wśród szerokich mas", a uprawiając tak zw. „aktualną politykę".

Cóż jest przyczyną owych „straszliwych zarzutów"? Oto TUR. w Pabjanicach urządził odczyt b. posła tow. Ciołkosza p. t. „Faszyzm". Gwałtu rety! — woła „Express Poranny", o czem to mówi tow. Ciołkosz w Pabjanicach? O faszyzmie. Pewno też nie zapomniał o Polsce! Gdzie policja, gdzie starostwo!

Nieszczęsny „Express" nie rozumie, że faszyzm — to zjawisko społeczne, które może i musi być oświetlane naukowo, co jest właśnie obowiązkiem T. U. R. Pismacy z brukowca, którzy są sami ignorantami w każdej dziedzinie życia, nie rozumieją, że zagadnienia polityczne omawiane być także mogą naukowo. Im wydaje się, że demagogja, prymitywizm myślowy, które ich cechują, wystarczą wszystkim ludziom w Polsce. Że jednak tak nie jest, świadczy o tem malejąca liczba czytelników „Expressu", którzy dość mają głupich bre[illegible]

Druga pretensja „Expressu" do TUR. wynika z faktu, że podobno po owym sławnym odczycie w Pabjanicach, komuniści mieli rozrzucić swą „bibułę". Tu już „Express" nie posiada się z gniewu. Znowu woła o policję i prokuratora, jakgdyby za rozrzucanie odezw, co komuniści robią zawsze i przy każdej okazji odpowiadać mogli organizatorzy odczytu. Atmosfera denuncjatorstwa opanowała widać to pismo.

JAK WYSZLI ŻYDZI NA POPIERANIU „SANACJI".

Burżuazyjni Żydzi z małemi wyjątkami wysługują się „sanacji", jak mogą w nadziei na przeróżne korzyści — no i trochę ze strachu. W ostatnich wyborach samorządowych ten blok burżuazji żydowskiej z „sanacją" święcił swe tryumfy przy pomocy „cudów" wyborczych.

„Sanacja" jednak nabija burżuację żydowską w butelkę i nie odpłaca jej się za usługi. Słodkich słówek wiele, ale nic konkretnego Żydzi uzyskać nie mogą. Przynajmniej w tym duchu wznoszą jeremiaszowe żale. „Hajnt" naprzykład dowodzi, że uchwalony przez Senat projekt konstytucyjny pogorszył dawną Konstytucję, w szczególności dla Żydów:

„Już pierwsza redakcja usankcjonowała stan istniejący, przy którym parlament nie ma wielkiego znaczenia i pozostaje bezsilny wobec ogromnie rozszerzonych praw Rządu i Prezydenta. W ten sposób już redakcja sejmowa odebrała Żydom, jak i wszystkim uciśnionym warstwom socjalistycznym i mniejszościom narodowościowym jedyną legalną arenę walki o prawo i sprawiedliwość. I oto przyszedł Senat i skasował wybory proporcjonalne, co prawnie uniemożliwiło ludności żydowskiej wybór własnej reprezentacji parlamentarnej. Tylko w nielicznych dwóch — trzech okręgach będziemy mogli przeprowadzić posła żydowskiego.

We wszystkich pozostałych jednomandatowych okręgach wyborczych Żydzi stanowić będą mniejszość, która wogóle nie wchodzi w rachubę. I jest więcej niż pewne, że partja rządowa wymagać będzie od wyborców żydowskich, by głosowali za jej listami i przeważyli szalę na korzyść jej kandydatów. Takie położenie zawsze musi prowadzić do tego, że partja opozycyjna narodu większościowego oraz innych mniejszości narodowych zaostrzą swoje ataki na Żydów. Z drugiej strony mamy już dość doświadczenia, że partja rządowa nie zamierza wcale wynagradzać swych wyborców żydowskich. Karmi ich ona tylko obiecankami, bo może spokojnie polegać na nacisku swych niższych organów administracyjnych w miasteczkach".

My się tam nie będziemy rozczulać na temat tego, że „sanacja" wykiwała burżuazyjnych Żydów. Mogli jej nie służyć. Nie byłoby smętnych rozczarowań.

S-ek.

Obchód ku czci Józefa Kwiatka

Do miast, które pragną urządzić u siebie obchód dla upamiętnienia 25-ej rocznicy zgonu Józefa Kwiatka, przybywa Dobrzyń nad Drwęcą.

Z powodu artykułu tow. Fischgrunda o pogrzebie Józefa Kwiatka, jeden z towarzyszy radomskich przysyła sprostowanie, zaznaczając, że na pogrzebie przemawiali nie tow. tow. Perl i Haecker, lecz tow. tow. Limanowski i Daszyński. Zachodzi tu oczywiste nieporozumienie. Tow. tow. Limanowski i Daszyński przemawiali nie na pogrzebie, lecz w kilka miesięcy później podczas uroczystości odsłonięcia nagrobka na cmentarzu krakowskim.

Exposé min. Kościałkowskiego

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Budżetowej rozpatrywany będzie budżet Min. Spraw Wewnętrznych. — W związku z tem minister Spraw Wewnętrznych p. Kościałkowski wygłosi exposé polityczne, w którem pom. in. obszernie omówi zagadnienie mniejszości narodowych w Polsce.

P. Kościałkowski zajmował się specjalnie tem zagadnieniem podczas swego ostatniego urlopu wypoczynkowego w Zakopanem.

Proces sprawców zamachu na min. Pierackiego

Z kół sądowniczych dowiadujemy się, iż proces sprawców zamachu na min. Pierackiego odbędzie się w Warszawie w ciągu najbliższych kilku miesięcy, w każdym razie przed letniemi ferjami sądowemi.

Z głównej komendy policji państw.

Jak nam donoszą, gen. Kordjan Zamorski już stopniowo obejmuje czynności głównego komendanta Policji Państwowej.

Dekretu nominacyjnego należy spodziewać się w ostatnich dniach stycznia lub dopiero w pierwszych dniach lutego.

Do Czytelników!

Administracja prosi czytelników o składanie ofiar na rzecz bezrobotnego towarzysza, które stan zdrowia po zapaleniu płuc wymaga kuracji. Ofiary składać należy w Administracji, Warecka 7, dla bezrobotnego X. Y.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

1.000.000 zł. — 72450.

50.000 zł. — 157172

Po 5.000 zł. — 76466 129911

Po 2.000 zł — 12983 47078 60049 58440 115847 153683

Po 1.000 zł. — 20687 31841 35080 39723 39785 44169 47637 48708 54644 66301 68591 74515 84220 93794 120071 132450 164537 167277 171168 176702

Pozatem jest duża ilość wygranych po 2.500 zł.

Każda organizacja zawodowa, partyjna, turowa, czy sportowa winna prenumerować „Robotnika" i przeprowadzić propagandę za jego prenumerowaniem

Sobowtór multimiljonera

Komedja pomyłek

Komu niebo chce okazać swą najwyższą łaskę, tego z pewnością nie uczyni sobowtórem najbogatszego na ziemi człowieka. Jest to bowiem ciężkim dopustem losu być podobnym do Johna Rockefellera, a nie mieć jego kopalń nafty, ani jego książeczek czekowych.

Takiem podobieństwem los obdarzył emerytowanego buchaltera Williama Rode, który aż do złudzenia podobny jest do amerykańskiego magnata naftowego, a pomimo to nie ma nawet własnego domku, nie mówiąc już o innych dobrach, które składają się na magnacką fortunę Rockefellera. Podobieństwo do Rockefellera przyniosło biednemu buchalterowi pierścień, który mu jego sobowtór Rockefeller raz podarował z okazji awantury, której ofiarą padł Rode zamiast Rockefellera.

[illegible] jest o całe 2[illegible] od Rockefellera, ale trening sportowy, który miljoner amerykański uprawia czyni wygląd jego znacznie młodszym i zaciera różnicę wieku pomiędzy Rockefel[illegible]

Do połowy roku ubiegłego Rockefeller nie wiedział nawet o istnieniu swego sobowtóra, który mieszka w jednym z licznych czynszowych domów Chicago. Tylko nieliczne koło znajomych em[illegible]towanego buchaltera wiedziało o [illegible] podobieństwie. I zdarzało się, coprawda rzadko, że gdy buchalter Rode zajął miejsce w teatrze lub kinie, wnet pomiędzy publicznością lotem błyskawicy rozchodziła się wiadomość, że Rockefel[illegible] na przedstawieniu [illegible] się tylko skąpstwu magnata, który chodzi na widowiska na tak tanie miejsca.

Dnia 20 lipca r. z. na Rode'a, wracającego późnym wieczorem do domu napadło dwuch bandytów, którzy, obezwładniwszy buchaltera, wciągnęli go do taksówki i szybko z nim odjechali. Wywie[illegible]

[illegible] że nie jest Rockefellerem i że nawet, spowinowacony z nim nie jest. Bandyci nie wierzyli i wysłosowali do rodziny [illegible] Chicago, zostawiając go na szosie w odległości 3 kilometrów od miasta.

Bandytów nie udało się wytropić, ale Rockefeller zainteresował się swoim sobowtórem, polecił swemu sekretarzowi sprowadzić jego fotografję i za doznane z jego powodu cierpienia [illegible]

*

Do jednego z najdroższych hoteli na Avenue de Champs des Elysés zajechał wytworny starszy pan w towarzystwie dwóch sekretarzy i pielęgniarki i zajął najdroższy apartament. Po hotelu [illegible] wiadomość, że przyjechał John Rockefeller, bawiący incognito w Paryżu.

Rockefeller robił zakupy u jubilerów. Sam prawie nie opuszczał apartamentu, ale sekretarze jego wciąż przyjmowali interesantów. W 36 godzin po przybyciu gość wraz z sekretarzami i pielęgniarką zniknęli. Zapomnieli w pośpiechu uregulować rachunek hotelowy.

Wkrótce potem po Paryżu gruchnęła wiadomość, że czeki magnata amerykańskiego nie mają pokrycia.

Po ośmiu dniach daremnych poszukiwań w Paryżu i w całej Francji, policja francuska nadała iskrową depeszę do Nowego Jorku, skąd przesłano ją do innych miast, pom. in. do Chicago.

Policja chicagowska odrazu domyśliła się, o kogo chodzi i wsadziła do paki buchaltera Rode'a. Trzymano biednego [illegible] gdy udowodnił, że nie wydalał się w tym czasie z Chicago, puszczono go na [illegible]

Dopiero w jakiś czas potem policja francuska wykryła sprawcę oszustwa w osobie 61-letniego hochstaplera Dufr[illegible]

A buchalter Rode znowu czeka, czy [illegible]

Fala mrozów

na południu St. Zjednoczonych

Fala mrozów objęła obecnie stany południowe St. Zjednoczonych. Burze śnieżne i powodzie wyrządziły szkody oceniane na kilka miljonów dolarów. Zanotowano również kilka wypadków śmierci spowodu zamarznięcia. Straty wśród bydła są bardzo duże. Również z Vera Cruz nadchodzą wiadomości o gwałtownej burzy. Miasto jest pogrążone w ciemności spowodu uszkodzenia przewodników elektrycznych. W całym kraju panuje silna fala mrozów. (ATE.)

Księga, którą słońce otwiera

W Melburn, w Australji, odsłonięto niedawno pomnik ku czci Australijczyków poległych podczas wojny światowej.

Budowa tego pomnika trwała dwa lata. Ma on kształt świątyni z kopułą zamiast dachu i nie ma wcale okien. Jedynie w kopule znajduje się małe okienko, pod takim kątem umieszczone do orbity słońca, że tylko raz do roku, tj. dnia 11 listopada, promienie słońca przechodzą przez to okienko i padają na „księgę bohaterów", leżącą na hebanowym pulpicie w tym niezwykłym panteonie. W okładce księgi umieszczona jest komórka selenowa, jak wiadomo, wrażliwa [illegible]

Gdy tedy co roku w dnia 11 listopada, kiedy w całej Anglji obchodzi się święto poległych w wojnie światowej, promień słońca padnie na okładkę książki, książka automatycznie otworzy się dla odczytania litanji nazwisk bohaterów poległych w wojnie światowej.

Po żałobnej uroczystości książka zostanie zamknięta po to, by po roku, w [illegible] promień słońca znowu [illegible]

Sekcja polska Generalnej Konfederacji Pracy

w obronie robotników-cudzoziemców

W wyniku narad członków sekcji polskiej Generalnej Konfederacji Pracy z sekretarzami syndykatów górniczych departamentu Pas de Calais, zagłębia Anzin i departamentu Nord, udała się do generalnego dyrektora pracy delegacja polska celem zwrócenia uwagi na [illegible] interpretację przez organy administracyjne instrukcyj ministerjalnych oraz na decyzje krzywdzące robotników obcych.

Ta sama delegacja, uzupełni[illegible] przedstawicieli robotników włoskich, [illegible] władzom francuskim memorjał o krytycznem położeniu robotników obcych we Francji. W memorjale tym, jak donosi organ Generalnej Konfederacji Pracy, „Le Peuple", wskazano na nastrój paniki jaki ogarnął rzesze robotników polskich i włoskich w związku z ukazaniem się dekretów rządowych, [illegible] Wszyscy robotnicy czują się niepewni jutra. Władze administracyjne nietylko nie działają uspakajająco, ale przez zbytnie formalizowanie utrudniają odnawianie kart toż[illegible]

Memorjał wysuwa pod tym względem szereg żądań. W dalszym ciągu memorjał omawia sprawę bezrobocia, urlopów i repatrjacji robotników obcych. Delegacja wskazuje na trudności, jakie napotykają przy powrocie do Francji ci urlopowani robotnicy obcy, którzy przy wyjeździe byli upoważnieni do powrotu do Francji. Repatrjacja odbywa się [illegible] normalnych. Memorjał domaga się uregulowania tej sprawy i przyjęcia przez państwo kosztów repatrjacji nietylko wydalanych ro[illegible]

Donosząc o tem, „Le Peuple" podkreśla że francuski syndykat robotników [illegible] fakt, że byli oni wezwani do Francji bezpośrednio po wojnie i pracą swą przyczynili się do podniesienia życia gospodarczego kraju. Większość przebywających we Francji robotników obcych, to ludzie uczciwi, godni zaufania i szacunku. Rząd winien to wziąć pod uwagę—pisze dziennik — i życzliwie rozpatrzeć postulaty, wyrażone w memorjale. (PAT.).

Miłe spotkanie

dwojga starych kochanków

W pobliżu Etampes (Francja) wydarzył się wczoraj w nocy ciekawy wypadek; 65-letni inżynier Brocquet rozebrał się i położył do łóżka. Nagle usłyszał on podejrzane szmery w szafie z ubraniem. Zanim inżynier zapalił światło, drzwi szafy otworzyły się i ktoś wystrzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru. Brocquet został ranny w ramię. Porwał się on z łóżka i chwycił wiszącą na ścianie szpadę, rzucając się [illegible] momencie inżynier poznał, że napastnikiem jest jego dawna przyjaciółka [illegible] panna Lemmiaux, która oblała go w 1930 roku witrjolem. Pomiędzy dawnymi kochankami rozegrała się zacięta walka. W końcu inżynier zdołał odepchnąć dawną kochankę do okna i chciał ją wyrzucić na ulicę, lecz w tym [illegible] Policja [illegible] (ATE.)

Histerja nacjonalistyczna

Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" podał następującą notatkę: niektóre skrajne nacjonalistyczne korporacje studenckie zamierzały zorganizować wiec protestujący przeciwko przyjazdowi śpiewaczki polskiej Bandrowskiej-Turskiej. Na wiec tego rodzaju rektor uniwersytetu nie pozwolił. Przeciw urządzeniu wiecu wypowiedział się również Związek Wyzwolenia Wilna. (PAT).

„Elita" rodowa

Zakc[illegible] pewnego kamienicznika [illegible] skim tytułem, hr. Stanisława du Moriez, który w nieruchomości swojej przy ul. Zielnej nr. 4 odnajął osiem mieszkan[illegible] sołym córom Koryntu.

[illegible] ze szpicrutą w ręku inkasował [illegible] dach wysokie komorne od swoich lokatorek, których liczba przekraczała 60.

[illegible] kodeksu honorowych p. [illegible] nisław du Moriez już z tytułu swego wysokiego urodzenia jest człowiekiem zdolnym do dawania satysfakcji honorowej, czego kodeksy nie przyznają ani chłopom ani robotnikom uczciwie pracującym.

Pan hrabia du Moriez niewątpliwie ucieszył się, iż przy przerabianiu konstytucji znikł artykuł, mówiący o zniesieniu tytułów rodowych.

[illegible] kwitując „panienkom" od [illegible] za wynajmowane spelunki będzie mógł się podpisywać pełnym hrabiowskim tytułem:

„...odebrałem. Hr. Stanisław du Moriez

Proces hrabiego odbędzie się wkrót[illegible]

Śmierć wśród śnieżycy

W pobliżu Podgorycy (Czarnogórze) znaleziono zwłoki 7 żołnierzy jugosłowiańskich, których zaskoczyła burza śnieżna podczas ćwiczeń. Trzech żołnierzy, biorących udział w ćwiczeniach, nie odnaleziono. Zachodzi obawa, że zginęli oni podczas nawałnicy. (ATE).

WESOŁY KĄCIK

POSTĘP.

— Nie mogę, proszę pana, trzymać sublokatora, który nie płaci. Albo pan zapłaci, albo pan się wyprowadzi.

— Chętnie, proszę pani. Moje dotychczasowe gospodynie zawsze żądały jednego i drugiego.

WILLIAM LOCKE 92

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Siedział obok niej przy obiedzie przed tygodniem i wówczas zaprosiła go, aby przyszedł na herbatę któregoś popołudnia na spokojną, interesującą rozmowę — jak powiedziała — zdala od tłumu przeszkadzających ludzi. Była to żona parlamentarnego sekretarza w jednym z nowych ministerstw, córka hrabiego Dunstable — i pod każdym względem kobieta posiadająca duże wpływy. Efektowne fotografje jej osoby pojawiały się co tydzień w ilustrowanych pismach. Plotka głosiła, że potrafiła okręcić premjera dokoła swego małego palca, a kiedy ten pozbył się zawrotu głowy, zobaczył, że dał jej podstarzałemu i nieciekawemu mężowi miejsce w rządzie. Nie ulega wątpliwości, że nikt nie był tem bardziej zdziwiony od samego Edgara Donnithorpe'a. Powszechnie wiadomem było, że awans swój zawdzięcza żonie; tylko on jeden spośród wszystkich śmiertelników nieświadom był tego faktu. Zapytana przez przyjaciela, poco zadawała sobie tyle trudu, lady Edna odpowiedziała: „Aby usunąć Edgara z drogi i dać mu coś do zabawy". Miała dwadzieścia pięć lat; w rękach swoich skupiała ze sto sznurków fascynujących intryg; była wybitną członkinią wielu komitetów wojennych i korzystała z nieograniczonej swobody oso[illegible]

Baltazar usprawiedliwiał się. Chciał spełnić daną obietnicę, ale wymagała ona śmiałości ze strony takiego wycofanego z obiegu „numeru", jak on.

— Wycofanego z obiegu? — wykrzyknęła. — Ależ, sądząc z pańskich własnych określeń, egzystencja pańska trwa dopiero parę tygodni. Jest pan najnowszym „numerem" w Londynie.

— Bardzo to uprzejmie, że pani tak mówi — odpowiedział Baltazar.

A gdy nie okazywała chęci do odejścia, dodał:

— Lady Edno, czy pozwoli pani przedstawić sobie mego syna? Lady Edna Donnithorpe.

— Tak właśnie myślałam. Witam pana. — W głosie jej brzmiały gołębie tony, które w wyobraźni młodzieńca nadawały pospolitej formule pieszczotliwe brzmienie; jej wilgotne ciemno-błękitne oczy wpatrywały się w niego ze zrozumieniem i współczuciem, a ręka pozostała w mocnym uścisku Godfrey'a o ułamek sekundy dłużej, niż było konieczne.

— Czy nie zgadza się pan ze mną na temat pańskiego ojca? Pan i ja jesteśmy starymi, mądrymi, doświadczonymi ludźmi w porównaniu z nim?

Młodość przemówiła do młodości, drwiąc łagodnie ze średniego wieku — i młodość niezwłocznie odpowiedziała:

— Ojciec mój — rzekł Godfrey, pochłaniając wzrokiem roześmianą urodę i przepojony współczuciem czar lady Edny — przywiózł z sobą z Chin różnego rodzaju dziwaczne poglądy na temat synowskiej czci, to też, póki nie jestem pewny, czy opinja moja o nim odpowiada wymaganiom tej czci — nie kwapię się z wypowiadaniem jej.

Uśmiechnęła się promiennie w dowód uznania:

— Mam także ojca — i chociaż nie był on nigdy w Chinach, mogę pana zrozumieć. Któregoś dnia odbędziemy szczerą pogawędkę na temat naszych oj[illegible]

— Z rozkoszą — zapewnił Godfrey.

— Naprawdę? Czy pewny pan jest, że niewierność w sensie łamania przyrzeczeń nie jest dziedziczna w pańskiej rodzinie?

— Lady Edno — rzekł Baltazar, wskazując sygnet na małym palcu. — Gdyby pani zobaczyła w lustrze to motto naszej starej hugonockiej rodziny, przeczytałaby pani: *„Jusqu'a la mort"* *). Słowo: „wierny", oczywiście, rozumie się tu samo przez się.

— Miejmy nadzieję, że śmierć znajduje się bardzo daleko — roześmiała się — no, ale o ile wierność rodzinna dotrwa „jusqu'a *jeudi*" **) — nie, nie mogę w czwartek — będę musiała dać jej jeszcze jeden dzień — powiedzmy do piątku — czy mogę liczyć na towarzystwo panów przy lunchu? Macie panowie mój adres: Plac Belgrave 160.

Otrzymawszy zgodę na przyjęcie zaproszenia, lady Edna uścisnęła im ręce i odeszła do westibulu do czekających na nią przyjaciół.

— Niesłychanie ciekawy typ — rzekł Baltazar. — Kobieta chwili!

— Jest cudowna — wykrzyknął Godfrey — A ponieważ głowa jej była odwrócona, patrzył na nią długo i przenikliwie: — Cudowna.

*) aż do śmierci; **) aż do czwartku.

D. c. n.

Straszliwa nędza u fryzjerów

Warunki w zakładach fryzjerskich w stolicy

W zawodzie fryzjerskim zapanował stan dotychczas nie spotykany. Frekwencja w zakładach fryzjerskich nietylko zmalała, ile niemal katastrofalnie znikła. Nędza, gniotąc już prawie że wszystkich po kolei, sprawia, że zubożały obywatel oszczędza na czem tylko może i zamiast się golić u fryzjerów, goli się [illegible]

[illegible] kładów, jaką w stolicy pootwierano.

Na domiar złego, różni z pod ciemnej gwiazdy kombinatorzy zaczęli otwierać zakłady, w których za ogolenie pobierają 10 lub 5 groszy, za ostrzyżenie 20 groszy. Taki zakład, zatrudniający 4-ch pracowników, daje przedsiębiorcy 15 zł. tygodniowego zysku netto. Tego rodzaju zarobek wystarczyć na utrzymanie nie może, więc sobie radzą przedsiębiorcy w ten sposób, iż zakładają po kilka [illegible]

Tak czynią ludzie zamożni, lecz masa drobnych przedsiębiorców, fryzjerskich zadowalniać się musi jednem [illegible] utraty klienteli — do cenników zakładów konkurencyjnych. Zarobki tych przedsiębiorstwem, lecz cennik trzeba [illegible]

W tego rodzaju przedsiębiorstwach pracują najemnicy fryzjerscy. Zarobki ich, polegające na otrzymywaniu 50 procent [illegible] po 9 zł. [illegible]

Starsi, obarczeni rodziną, stracili już dawno mieszkania i rodziny te rozpadły się. Młodzi obdarci, bez butów prawie, źle odżywiani, masowo zapadają na gruźlicę.

Przeciwko właścicielowi wielu konkurencyjnych fryzjerni Pomerancowi wybuchła akcja strajkowa zrozpaczonych pracowników fryzjerskich. Akcję ich uniemożliwiają władze, przypisując im „wystąpienia antypaństwowe". Wystąpienia zrozpaczonych zmierzały do podniesienia zarobków z 9 do 15 zł. tygodniowo, ludzkiego traktowania pracowników przez przedsiębiorcę i t. p. W akcję wmieszali się łamistrajki i jeśli przez [illegible] były [illegible] rozpaczonych ludzi, to tego chyba do „wystąpienia antypaństwowego" [illegible] liczyć nie można.

Rezultat? zabranie z lokalu związku [illegible] pracowników przez wóz [illegible] nędzy najemników fryzjerskich, zatrudnionych przez pomysłowego [illegible] który w okresie powszechnej nędzy, założywszy kilka zbędnych, lecz konkurencyjnych fryzjerni, robi niezłe interesa co rujnuje zawód i stwarza nieludzkie wprost warunki dla zatrudnionych pracowników.

[illegible]

sekretarz Zw. Fryzjerów, Warecka 7.

Ach, ta „sanacja" moralna...

„Dziennik Wileński" opisuje sprawki posła BB. Wojciechowskiego, wydanego obecnie przez Sejm sądom.

W Związku Drużyn Konduktorskich, na którego czele stał poseł Wojciechowski ujawniono defraudacje i fałszerstwa. W wydatkach figurują np. takie pozycje, jak 2000 zł. na Uniwersytet Wileński, lub 1000 zł. na powodzian, ale brak pokwitowań na te sumy.

Pozatem znaleziono sfałszowany protokuł walnego zjazdu, a mianowicie: do protokułu dopisano rzekomą uchwałę zjazdu, upoważniającą zarząd główny do obniżania odpraw emerytalnych i obniżki potem zastosowano. Było to jednak oszustwo szyte grubemi nićmi, bo na tymże zjeździe wskutek niepokojących zapytań delegatów p. prezes Wojciechowski uroczyście zapewnił zjazd, że odprawy obniżone nie zostaną.

Idzikowski, Wojciechowski... i tylu [illegible]

Dlaczego „sanacja" chce zniszczyć autonomję Śląska?

[illegible]

Oto znamienne cyfry:

W okresie 1924 — 1933-34 dochody [illegible] wynosiły blisko miljard i 58 miljonów zł., wydatki zaś — przeszło miljard i 30 miljonów. Z tej sumy wydano na szkolnictwo blisko 269 milj., na budowę i utrzymanie dróg i gmachów blisko 200 milj. A i skarb państwa nie został pokrzywdzony.

Na cele szkolnictwa wyda. Śląsk w powyższym czasie przeszło 26 procent swych wydatków, na cele opieki społecznej blisko 13 proc., a na roboty publiczne blisko 14 proc. Jeżeli porównać [illegible] dziedzinach, to okazuje się, że Śląsk dzięki autonomji może wydawać dwa i pół razy więcej na cele szkolne, przeszło cztery razy więcej na roboty publiczne i 6 razy więcej na cele społeczne, [illegible] się dzieje [illegible]

[illegible] skiem wydaje się o wiele, wiele mniejsze sumy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że po zniesieniu autonomji i zupełnem scentralizowaniu, wydatki na te cele spadłyby do poziomu, jaki istnieje poza Śląskiem. Wszystkie dzielnice poza Śląskiem żalą się, że Rząd warszawski zaniedbuje interesy prowincji. Szczególnie [illegible] się b. Galicje, która dawniej miała własny samorząd, obecnie zniesiony. Dawniej robiono tam wiele dla naprawy dróg, regulacji rzek i t. d. Po [illegible] samorządu Galicji zaniechano prowadzenia robót publicznych i dla tego powodzie wyrządzają tam ogromne szkody, a drogi są w fatalnym stanie.

Wystarczy piesza wędrówka przez Małopolskę Zachodnią, aby [illegible] w jak straszliwem stanie znajdują się tam drogi, mosty i rzeki. [illegible] ostatniej powodzi w lecie 1934 nie [illegible] wielkich szkód na Śląsku. [illegible] potoki górskie jak Wisła i t. d. są uregulowane. Stało się to tylko dzięki autonomji Śląska, który wykonuje te roboty publiczne w własnym zakresie.

Zniesienie autonomji Śląska zrównałoby Ś[illegible] województw. Śląsk jest dzielnicą pod względem [illegible] i kulturalnym najbardziej zbliżoną do [illegible] łoby Śląsk z Kresami Wschodniemi.

Wybory uzupełniające w Przemyślu

(Kor. własna).

ZGROMADZENIE LUDOWE.

W piątek, 18 b. m., odbyło się w sali teatralnej Domu Robotniczego, w związku z mającemi się odbyć wyborami uzupełniającemi do samorządu w IV okręgu wyborczym zgromadzenie ludowe, na którem przemawiali tow. tow.: poseł Żuławski, dr. Grosfeld i Beluch.

PRZEBIEG WYBORÓW.

Do wyborów w dn. 20 b. m. stanęły oprócz listy socjalistycznej, lista BB., lista N. D., Ch. D. i komunistyczna. — Żydzi tym razem listy nie wystawili — lecz polecili wyborcom żydowskim, by oddali głosy na listę BB. Mimo tego poparcia lista B. B. straciła około 200 głosów.

Wybory odbywały się przy ostrym mrozie, dochodzącym do 23 stopni poniżej zera. Dokładny wynik przedstawia się następująco (uzupełniamy wiadomość, podaną według PAT.):

Lista socjalistyczna 501 głosów (w listopadzie 1934 r. uzyskaliśmy 338 głosów) **i 1 mandat**, lista BB. 1168 głosów (przy poprzednich wyborach w listopadzie 1345 gł.) i 3 mandaty; lista N. D. 499 głosów (poprzednio 405 głosów) i 1 mandat; lista Ch. D. 65 głosów, lista komunistyczna 21 głosów.

Radnym z listy socjalistycznej został wybrany tow. **Beluch**.

Różne wiadomości z całego kraju

ZA BEZPRAWNE OBNIŻANIE ZAROBKÓW

Gitla Jerozolimska, właścicielka fabryki przy ul. Zakątnej 34, pociągnięta została do odpowiedzialności karno-administracyjnej za bezprawne obniżanie zarobków robotniczych. Sąd starościński skazał Jerozolimską na 14 dni bezwzględnego aresztu. Wobec uprawomocnienia się orzeczenia, Jerozolimską aresztowano i osadzono w areszcie.

O WYNAGRODZENIE ZA URLOP

W Łodzi na wokandzie sądu pracy znalazła się we wtorek sprawa z powództwa 36 robotników fabryki wyrobów jedwabnych Edwarda Babiackiego, którzy wnieśli o zasądzenie ekwiwalentu za 2-tygodniowe urlopy w r. 1934, w sumie około 20 000 zł.

Na rozprawie rzecznik firmy twierdził, że powództwo zostało wniesione po dniu 1-go stycznia 1935 r., podczas gdy urlopy dotyczyły r. 1934 i z tego powodu skarga jest przedawniona. Sąd po naradzie uznał słuszność tego argumentu i powództwo oddalił.

Przedstawiciel robotników zapowiedział apelację.

WYBUCH W ŁAŹNI 4 OSOBY CIĘŻKO POPARZONE

W Wilnie w łaźni przy ul. Tatarskiej podczas uszczelniania smołą zbiornika do wody, umieszczonego na strychu domu, nastąpił wybuch benzyny.

Właściciel łaźni Antoni Sokołowski, oraz trzech robotników, znajdujących się wraz z nim w zbiorniku, zostało ogarniętych płomieniem; odnieśli oni poważne poparzenia. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które opatrzyło Sokołowskiego, Poruccewicza, Matukę i Zielonkę, poczem przewiozło ich w ciężkim stanie do szpitala św. Jakóba.

GROŹNY POŻAR W GAZOWNI MIEJSKIEJ W BIELSKU

W gazowni miejskiej w Bielsku w oddziale maszarni wybuchł pożar, [illegible] mógł spowodować groźną w swych skutkach katastrofę ze względu na bliskie położenie zbiornika gazowego.

W blaszarni zapaliły się szmaty, nasycone smarami, które stanowiły podatny materjał dla ognia. Na szczęście ogień zauważyły przechodzące ulicą osoby, które zawiadomiły kierownictwo Zakładu o grożącem niebezpieczeństwie.

Natychmiast zawezwano straż pożarną, a jednocześnie zmobilizowano personel gazowni, przystępując do gaszenia ognia przy pomocy środków chemicznych. Dzięki tej energicznej akcji, groźny w swych skutkach pożar, ugaszony został przed przybyciem straży, a gazownia uratowana od olbrzymich strat.

ZWŁOKI W LESIE

Gajowy majątku Charodziec znalazł ukryte pod drzewem zwłoki mężczyzny. Ślady wskazywały, że zwłoki zostały przywiezione z pobliskiej miejscowości. Dochodzenie doprowadziły do wykrycia sprawców mordu. Zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

BANDA ZŁODZIEJÓW SEZONOWYCH

W Wilnie zlikwidowano bandę młodocianych rabusiów, którzy okradali dzieci i młodzież na ślizgawkach.

Ogółem aresztowano 8-miu chłopców w wieku od 13 do 16 lat.

Wiadomości Sportowe

ZIMOWY TURNIEJ GIER SPORTOWYCH ROBOTNICZEGO OŚRODKA W. F. W WARSZAWIE. Robotniczy Ośrodek W. F. w Warszawie organizuje zimowy turniej gier sportowych na sali w siatkówce i koszykówce dla kobiet i mężczyzn. Rozgrywki w koszykówce [illegible] (pełnych drużyn) [illegible] systemem p[illegible] żyny grają ze sobą. Pozatem odbędą się jeszcze rozgrywki w siatkówce zespołów trójek, dwójek i mieszanych, które zostaną przeprowadzone systemem pucharowym. Rozgrywki odbywać się będą co piątku w godzinach od 18.30 do 21.30 na sali gimnastycznej odpowiednio urządzonej szkoły powsz. im. Ks. Prausa nr. 187 przy ul. Czerniakowskiej. W turnieju mogą brać brać udział wszystkie kluby robotnicze. Każdy klub może zgłosić dowolną ilość drużyn. Dla zwycięskich zespołów przewidziane są nagrody wędrowne i dyplomy. Wpisowe od pełnej drużyny 3 zł. od zespołu do gier i trójek, dwójek i mieszanych 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Rob. Ośr. W. F. Czerwonego Krzyża 20 codziennie w godz. 17—20.

Początek wszystkich rozgrywek w piątek dnia 1 lutego b. r. Losowanie rozgrywek odbędzie się w poniedziałek dn. 28-go stycznia w Ośrodku o godz. 18.30. Do losowania winni stawić się wszyscy kierownicy drużyn.

Narciarstwo

OBÓZ W SIANKACH. Zarząd Robotniczego Towarzystwa Turystycznego zawiadamia wszystkie kluby, że w czasie od dn. [illegible].II do dn. 17.II 1935 r. odbędzie się w Siankach (woj. Lwowskie) mieszany (dla kobiet i mężczyzn) obóz narciarski dla początkujących, oraz dla zaawansowanych pod kierunkiem fachowych instruktorów.

Opłaty za 2 tygodniowy kurs wynoszą: 1) dla członków R. T. T., Z. R. S. S. i Z. Z. K. posiadających legitymacje R. T. T. lub ZRSS z wklejonymi znaczkami za listopad 1934 r. zł. 31.25, 2) dla osób nieposiadających opłaconych składek lub legity[illegible]

Uczestnicy korzystają z 80 proc. zniżek kolejowych płacąc za podróż z własnych funduszów.

Niezależnie od powyżej podanych opłat uczestnicy wpłacają zł. 1 od osoby na fun[illegible]

[illegible] 27 stycznia r. b., zgło[illegible] uwzględniane nie będą. [illegible] mają członkowie R. T. T.

Późniejszy przyjazd na obóz lub wcześniejsze opuszczenie obozu nie upoważnia uczestników do żądania zwrotu pieniędzy za opuszczone dni obozowe.

Każdy uczestnik (czka) winien posiadać ekwipunek narciarski t. j. narty, kije, smary, buty narciarskie, skarpetki, sweter ciepłą bieliznę i t. d., pozatem uczestnicy win[illegible] koc, jasiek, prześcieradło, me[illegible], kubek, łyżkę, [illegible] przybory do [illegible]

[illegible] Krzyża 20, pokój Nr. 62 wraz z wpisowem, poczem sekretarjat wysyłać będzie zlecenia na przejazd.

Uczestnicy obozu korzystać będą z opieki lekarskiej, jednakże za wypadki w czasie jazdy na nartach lub podczas wycieczek Kierownictwo Obozu nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Doskonałe warunki śnieżne, piękne okolice, fachowi instruktorzy, wszystko to daje gwarancje przyjemnego i pożytecznego spędzania czasu przy minimalnych [illegible]

Boks

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI ODBĘDĄ SIĘ W POZNANIU. Polski Związek Bokserski, jak wiadomo, rozpisał referendum do okręgów z zapytaniem, w jakiem miejscu mają się odbyć indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Terenem mistrzostw miała być Łódź, ale [illegible] zrezygnował ze względu [illegible] wypo[illegible] Pozna[illegible] nim opowiedzą się również Śląsk, Kraków, Pomorze, Lublin, Stanisławów i Lwów. Mistrzostwa w tym wypadku odbyłyby [illegible] naturalnie w Poznaniu.

Syn napadł na mieszkanie ojca

W Wilnie na mieszkanie Daleckiego Adama przy ulicy Wąwozy 6 dokonano napadu.

Do Daleckiego w przeddzień przybyło dwóch chłopów z pod Szumska, którzy sprzedali w Wilnie dwa wieprze i wobec późnej pory postanowili u niego p[illegible]

W nocy do mieszkania Daleckiego wdarli się jacyś napastnicy, żądając pieniędzy od nocujących.

Nadbiegł Dalecki i w jednym z napastników poznał swego 19-letniego syna Jana, podczas gdy towarzyszem jego był syn sąsiada Emiljan Urban.

Syn wraz ze swym kompanem rzucił się na ojca, usiłując obalić go na ziemię. W czasie szamotania się Urban uderzył starego Daleckiego kawałkiem żelaza. Cios wymierzony w głowę dzięki przypadkowi chybił i spadł na rękę Daleckiego. Jak silne było uderzenie,— świadczy fakt, że ręka uległa złamaniu.

Po obrabowaniu gościa, Michała Stankiewicza napastnicy zbiegli, lecz zostali po kilku godzinach aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Z teatrów warszawskich

„MISTRZ" — komedja w 3-ch aktach **Hermana Bahra**. Reżyserja: K. Adwentowicz.

Jest to niewątpliwie najciekawsza ze sztuk granych obecnie w teatrach warszawskich. Skłania do myślenia, wysuwa pewne zagadnienia wprawdzie tylko z dziedziny życia obyczajowego, ale znamienne i charakterystyczne wcale nietylko dla okresu przedwojennego, kiedy powstała.

Mamy więc w sztuce Hermana Bahra pozorny triumf indywidualisty „Mistrza" chirurga, który, nie mając dyplomu dokonywa cudownych operacyj.

Jedna z tych operacyj dokonana na osobie jakiegoś książątka, toruje mu drogę do doktoratu honorowego i uznania publicznego. Korzy się przed nim wydział medyczny i nawet rodzony braciszek, który go dotąd najzacięciej zwalczał.

Bahr w ten sposób ośmiesza z jednej strony wpływ potentatów na opinję, z drugiej — wskazuje na możność ostania się jednostki wbrew środowisku i otoczeniu.

Właściwą jednak treścią sztuki jest dramat rodzinny świeżo kreowanego doktora. Żona go zdradza z jakimś młodym hrabią. „Mistrz", pochłonięty ustawicznie sobą i swemi sprawami, dowiaduje się o tem — i nie uznaje za stosowne robić scen żonie czy pojedynkować się z hrabią. Poprostu pomija całą sprawę milczeniem choć całe miasto o niej mówi, gdyż w czasie pożaru domu hrabiego, żona ze swym kochankiem wychodziła w negliżu przez okno.

„Mistrz" wychodzi z założenia, że „w domu o tem nikomu mówić nie pozwoli, a co mówią na mieście, tego nie usłyszy." Uważa nadto że przejściowe porywy ciała są niczem, wobec trwałego związku duchowego, łączącego go z żoną.

„Mistrz" tedy staje się rzecznikiem owych „praw ciała" na których wykoleiła swój intelekt p. Krzywicka z towarzyszkami.

Żonę jednak doprowadza do pasji ta stoicka wyrozumiałość męża i porzuca go, doprowadzając go mimowoli nareszcie do niespodziewanego wybuchu. „Mistrz" tłucze cenny wazon i zachowuje się przez chwilę jak dorożkarz. To żonę nareszcie rozrzewnia, lecz nie tyle, by zostać przy mężu, który złamany musi być biernym świadkiem triumfu mydłkowatego hrabiego nad jego „mistrzostwem".

Cała fikcyjność początkowego triumfu Mistrza nad żoną i opinją polega na daremnej próbie odseperowania się od środowiska. Dom i ulica nie są oddzielone chińskim murem od siebie, jak się początkowo wydawało Mistrzowi.

To, co się mówi na ulicy, czy się chce czy nie chce nietylko dociera do świadomości jednostki, lecz urabia jej wolę, sądy i charakter.

Mistrz próbował się zamknąć w fikcyjnym świecie swojej pogardy dla ludzi i zlekceważenia opinji okazało się, jednak, że ta, dla której uczynił tę ofiarę, nie zrozumiała i nie oceniła jej wcale, uważając że to jest raczej zlekceważenie jej osoby, powagi jej sprawy.

„Słabość" czyli uległość wobec sądów świata odnosi zwycięstwo nad siłą i niezależnością Doktora, którego „mistrzostwo" musi się konsekwentnie skończyć terminatorstwem u tych, których dotąd uczył (Siamczyka), lub którymi pogardzał.

Bahr, nie doprowadzając do ostatecznych konsekwencyj przemiany duchowej Mistrza, w nader poddawczy i i ciekawy sposób zobrazował na scenie bezpomocność najsilniejszej nawet jednostki w jej odosobnieniu od ogółu i środowiska.

Karol Adwentowicz w roli tytułowej „Mistrza" ustalił znowu jeden z licznych swoich rekordów sztuki aktorskiej.

Trudno bez najwyższego zdumienia i zachwytu patrzeć na mistrzowskie zaciste chwyty tej skomplikowanej, a tak prostej z pozoru, gładkiej i naturalnej gry wielkiego aktora.

Nader bojowo prezentowała się p. Horecka w roli żony Mistrza; wcale udatną kreację sekretarki Doktora Iry udało się stworzyć p. Skalskiej, niezły był również p. Brem w roli brata Doktora.

Reżyserował sztukę Karol Adwentowicz.

J. N. M.

Kronika krakowska

Jaka będzie obniżka ceny gazu

Ostatnio odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem uchwalono nową taryfę gazową. Taryfa ta przynosi pewną obniżkę w stosunku do dzisiejszej ceny gazu. Obniżka ta jednak dotyczy przedewszystkiem wielkich konsumentów. Dla nich jest ona b. znaczna. Przy użyciu bowiem 200 mtr. sześć. gazu będą płacili ci wielcy konsumenci, a więc ludzie zamożni, 17 gr. za 1 metr. sześć gazu. Natomiast drobni konsumenci będą płacili 40 gr. za 1 metr sześc. gazu. Jakaż ogromna dysproporcja. Różnica na rzecz bogatych wynosi 23 gr. na 1 mtr. sześc. Koszty produkcji przerzuca się na warstwy gospodarczo słabe przy równoczesnem premjowaniu bogatych.

Stanowisko magistratu nie można uzasadnić żadnemi rzeczowemi argumentami. Drobni konsumenci niewątpliwie w zimie zużywają więcej gazu, niż wielcy, . oni stanowią gros odbiorców gazowni miejskiej Logiczny stąd wniosek, że przedewszystkiem im należy się znaczniejsze obniżka. Następnie jeśli chodzi o siłę gospodarczą, to kryzys dotknął silniej drobnych konsumentów, niż nieliczną warstwę ludzi bogatych, którzy mimo wszystko o wiele łatwiej i mniej boleśnie przetrzymują skutki kryzysu. I to również przemawia za uwzględnieniem interesów drobnego konsumenta.

Nowa taryfa gazowa jest jeszcze jednym wymownym przykładem burżuazyjnej polityki gospodarczej magistratu.

Sprawa ta będzie poruszona na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Dziwny system remuneracji w wodociągach miejskich

Po zmianach personalnych w wodociągach przyszła skolei zmiana systemu. „Uproszczenie", „usprawnienie" i t. p. nie przyniosło coprawda żadnego efektu, jeśli chodzi o oszczędności ale za to reformatorzy mogą się pochwalić swoją inicjatywą i „twórczym rozmachem". Zmieniono również system wypłacania remuneracyj.

Poprzednio był t. zw. system procentowy t. j. zależnie od pobieranych poborów dziś wprowadzono inny. O wysokości remuneracyj rozstrzyga wyłącznie „naczalstwo". Dochodzi do tego, że niektórzy urzędnicy otrzymują 100 zł. a inni „zaufani" i „zasłużeni" po kilka tysięcy zł. Trudno jest nawet zbadać wysokość remuneracyj, gdyż przy wypłacie poborów zasłania się rubryką remuneracyj, tak, aby poza kilkoma wtajemniczonymi, nikt o tem nie wiedział. Uważamy, że ten swoisty system przyznawania i wypłaty remuneracyj należy bezwzględnie zmienić. Tam, gdzie chodzi o grosz publiczny tam nie może być żadnej tajemnicy. Ludność płacąca podatki i opłaty na rzecz gminy musi wiedzieć na co idą jej pieniądze. Sprawę tę winny jaknajrychlej zbadać władze miejskie i odpowiednio ją unormować, kierując się tylko sprawiedliwością słusznością, a co najważniejsze, interesem miasta.

Radjo krakowskie

Piątek 25 stycznia 1935

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 12.45 Z Warszawy: a) odczyt „Pokarm matki — podstawą zdrowia niemowlęcia". 13.05 Z Warszawy: Płyty. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Komunikaty L. O. P. P., 15.45 Z Katowic: koncert. 16.25 Z Wilna: koncert chóru. 16.45 Ze Lwowa: audycja dla chorych. 17.15 „Zegary grające". 17.50 Wśród czasopism literacko - artystycznych. 18.00 Kącik strzelecki. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: muzyka taneczna. 18.45 Z Warszawy: odczyt: „Ochrona przyrody i łowiectwo". 19.00 Z Warszawy: recital śpiewaczy. 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Komunikat śniegowy. 19.54 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.05 Z Warszawy: pogadanka muzyczna. 20.15 Z Filharmonji Warszawskiej: koncert. 22.30 Z Warszawy: recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: muzyka ta[illegible]

Na Górnym Śląsku

Przyczyny strasznej katastrofy na kopalni „Wujek"

Czytelnicy nasi przypominają sobie napewno jak uroczyście obchodzono swego czasu poświęcenie pokładu „Lechja" na głębokości 600 metrów na kopalni „Wujek" Podczas bankietu przemawiali przedstawiciele władz, duchowieństwa i kapitalistów, sławiąc postępy techniczne w górnictwie, które umożliwiają coraz większe wydobycie węgla. Przypominamy, że wówczas jeden z największych rekinów kapitalistycznych z zagranicy. p. Peczek, mówił, że modlitwa i praca zbogaca narody. Górnikom pracującym na kopalni „Wujek" podarowano łaskawie po kwaterce gorzałki i szklankę piwa, aby im pokazać łaskawość kapitalistyczną.

Nie trwało jednak długo, a na pokładzie „Lechja" zaczęły się mnożyć nieszczęśliwe wypadki. Wyścig pracy w kierunku powiększenia wydobycia pożerał coraz to nowe ofiary. Największa zaś katastrofą spowodowaną przez morderczy system eksploatacji, jest ostatnia katastrofa, która przyniosła 4 pokaleczonych i 3 zabitych. Jak wiadomo wprowadzono na tym pokładzie celem zwiększenia wydobycia szerokie wowze emerykańskie. Wprowadzeniem tej nowości spowodowano szeroką rozbudowę pokładu, przez co zwiększono możliwość katastrofy. Sytuację pogarsza fakt, że strop na tym pokładzie jest bardzo słaby i bardzo łatwo się łamie. Powoduje to wstrząsy, które w następstwie wywołują tak tragiczne następstwa katastrofy jak ostatnia.

Czy ostatnia katastrofa spowoduje Wyższy Urząd Górniczy do wzmożenia kontroli nad bezpieczeństwem pracy w kopalniach?

Dziwne „badania" sytuacji przez komisarza demobilizacyjnego

Jak wiadomo, odbyła się 4 stycznia 1935 r. konferencja u Komisarza Demobilizacyjnego w sprawie masowych wniosków redukcyjnych Zarządu Przymusowego Zakładów Pszczyńskich. Komisarz Demobilizacyjny nie wydał jednak decyzji w sprawie tych wniosków, odwiedzając, że musi uprzednio sytuację zbadać na miejscu. Sytuacji jednak dotąd nie zbadał, czego się domaga stanowczo Rada Zakładowa, która chce przedłożyć Komisarzowi Demobilizacyjnemu dowody, że redukcje nie są konieczne. P. Komisarz Demobilizacyjny natomiast ograniczył „badania" do zbadania materjału, przedłożonego mu na piśmie przez Zarząd przymusowy, nie wyjeżdżając wcale na miejsce Tymczasem jeżeli chodzi o kopalnię „Beor" to zamówień na węgiel jest tak dużo, że wstrzymano nawet wydawanie węgla deputatowego.

Musimy się wobec tego domagać, by Komisarz Demobilizacyjny przedewszystkiem zbadał sytuację na miejscu i wysłuchał opinji Rady Zakładowej.

Z życia partji

DOROCZNA KONFERENCJA CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW P. P. S. W PODGÓRZU odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m., o godz. 5,30 wiecz. w Domu Tramwajarzy, plac Serkowskiego 7 z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokułu z dorocznej konferencji, 3) sprawozdanie z działalności Komitetu i Kom. Rewizyjnej, 4) dyskusja, 5) wybór Komitetu, 6) wnioski.

KOMITET P.P.S. W PODGÓRZU.

Ruch zawodowy

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w czwartek 24 b. m., o godz. 6.30 wiecz. w sekretarjacie Rady, ul. Warszawska 7 — I piętro.

Odczyty T.U.R.

We czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Tramwajarzy pl. Serkowskiego 7 (Podgórze), odbędzie się odczyt p. t.: „16-cie lat niepodległości" (ciąg dalszy). Prelegent tow. dr. Szumski.

*

W piątek, dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz w Zakrzówku wygłosi odczyt tow. Kubia na temat „Pochodzenie religji".

*

W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w Domu kolejarzy, ul. Warszawska 15-17, wygłosi odczyt dr. Ślęczkowa na te[illegible]

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 24 styczeń: „Ptak" (gośc. występ H. Ordonówny).

Piątek, 25.1 „Rajski ogród" (gośc. występ H. Ordonówny).

TEATR BAGATELA

REWJA „A B.C." i „Bunt w Szanghaju"

MARIAN ANDERSON, światowej sławy śpiewaczka, contralt, w powrocie z tournee koncertowego w państwach północnych, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w piątek, 1 lutego b. r. w Sta[illegible]

Bilety wraz z gardEroba w cenie od zł. 1 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

„ŻYDÓWKA" z Fr. PLATÓWNĄ i ST. DRABIKIEM. Ku uczczeniu 100-tnej rocznicy [illegible] arcydzieła Halevy'ego daje opera krakowska w poniedziałek, dn. 28 b. m „Żydówkę", w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniewskiego. W operze tej wystąpią gościnnie pp. sopranistka Franciszka Platówna w partji tytułowej i tenor opery królewskiej w Belgradzie Stanisław Drabik jako Elea[illegible]

CHÓR DANA W KRAKOWIE. Dnia 26 i 27 stycznia odbędą się w teatrze „BAGATELA" występy Chóru Dana, który przed wyjazdem zagranicę żegnać będzie krakowską publiczność. Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat".

APOLLO: „Rodzina Rotszyldów" i „Wielka rewja komedjowa".

KINO ATLANTIC: „Książę Arkadji" i „Czarny kot".

PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek" i „Nowa płeć".

SZTUKA: „Rewolucja śmiechu".

ŚWIT: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".

SŁONKO: „A L. 14 zatonęła".

WANDA: „Czarna perla".

UCIECHA: „Młody las".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Książę Boulbcule".

Z Czechowic

Począwszy od Nowego Roku 1935 odbywają się co tydzień w sobotę o godz. 16-ej, w Domu Robotniczym w Czechowicach zebranie Pełnej Rady Robotniczej z udziałem posłów towarzyszy Macheja i Regera (na przemian).

Towarzysze posłowie będą przyjeżdżali zawsze już o godz. 13-ej do Czechowic, celem załatwienia osobiście spraw organizacyjnych i udzielania członkom naszych organizacyj potrzebnych im porad i pouczeń. Spotkania te odbywać się będą w lokalu „Siły" w Domu Robotniczym, między godz. 13 a 16-tą.

Z miasta

SZCZEPIENIE DZIECI UDAJĄCYCH SIĘ NA KOLONJE WAKACYJNE.

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości rodziców, zamierzających wysłać swe dzieci na kolonje, oraz Instytucyj kolonje prowadzących, że w myśl zarządzenia Województwa nadal obowiązują szczepienia ochronne przeciw płonicy i błonicy.

Ponieważ odporność przeciwko tym chorobom wytwarza się dopiero w 3-im miesiącu po szczepieniu, przeto zarządza się na luty i marzec szczepienie we wszystkich szkołach miejskich dla wszystkich dzieci chcących jechać na kolonje. Szczepienia te zostaną zakończone w dniu 21 marca, poczem bezwarunkowo dalszych terminów nie będzie Dzieci nie mogące się wykazać świadectwem dokonanego szczepienia nie uzyskają zezwolenia na wyjazd na kolonje.

Zainteresowani zechcą już w styczniu porozumieć się z lekarzami szkolnymi najbliższych miejskich szkół powszechnych w sprawie terminu szczepienia

CENY TARGOWE NABIAŁU I JARZYN

Mleko niezbier litr 0.18—0.20 zł., Śmietana 1.— — 1.20 zł., Śmietanka 0.50 — 0.60 zł., Ser zwycz. kg. 0.70 — 0.80, Masło deser. I i II sorta kg. 2.40 — 2.70, Masło zwycz. 2.20 — 2.40, Jaja świeże sztuka 0.09 — 0.10, Jabłka kg. 0.60 — 1.20, Buraki kg. 0.08 — 0.10, Cebula 0.20 — 0.25, Marchew 0.12 —, 0.15, Seler —, Pietruszka 0.18 — 0.22, Włoszczyzna 0.15 — 0.20, Ziemniaki 0.08 — 0.10.

STAN CHORÓB W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w mieście Krakowie zgłoszono od dnia 13.1 1935 do dnia 19.I 1935 następujące choroby zakaźne: błonica 11, płonica 9, dur brzuszny 1, krztusiec 2, róża 4, ospa wietrzna 18, mumps 9.

PAN NAFTALI JUŻ NIE PALI

Epstein Naftali, zam. przy ul. Kalwaryjskiej L. 30 zgłosił, że dnia 21 b. m. o godz. 17, nieznany sprawca skradł mu z wozu na ul. Celnej pakunek z wyrobami tytuniowemi, wart. około 400 zł.

A P. MARKUS NIE JEŹDZI

Mertz Markus, zam. przy ul. Traugutta L. 15, zgłosił, że skradziono mu z podwórza domu przy ul. Józefińskiej L. 28, wózek ręczny dwukołowy wart. 50 zł.

[illegible]

Aresztowano Prażdowskiego Mieczysława, lat 24, bez zajęcia, zam. w Krakowie przy ul. Rękawka L. 19, za kradzież roweru wraz z teczką wart. 300 zł. na szkodę Budka Kazimierza, zam. w Czadkowicach pow. Chrzanów, który pozostawił rower na chodniku przed apteką przy ul. Mikołajowskiej. Rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

POŻAR

Dnia 21 b. m. o godz. 18, zapaliła się paka z odpadkami papierów, na I p. w korytarzu domu przy ul. Sławkowskiej L. 24. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna. Wypadku w ludziach nie było. Ogień powstał prawdopodobnie z porzuconego niedopałka.

Dyżury lekarskie

Dnia 24 stycznia noc:

1. Dr. Bleiweis Józef, Al Krasińskiego l 6, tel. 182-10.
2. Dr. Kelhofer Artur, Al Krasińskiego l. 4.
3. Dr. Strancheenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17.
4. Dr. Walowski Stanisław, Łobzowska l. 27, tel. 155-50.

Dyżury aptek

Czwartek, 24.I w Krakowie:

Apteka pod Złotą Koroną, Rynek Gł. 22.
„ pod Gwiazdą, ul. Florjańska 15.
„ pod Opatrznością, ul. Karmelicka 23.
Apteka Warszawska, Al. 29 listopada 17
„ pod Aniołem, ul. Dietla 76.
„ im. św. Teresy, ul Senatorska 8

w Podgórzu:

Apteka pod Orłem, pl. Zgody 18

Kronika tarnowska

20 robotników oskarżonych o zajścia strajkowe w Tarnowie

W sobotę 12 b. m. zapadł wyrok w sądzie grodzkim w Tarnowie w sprawie karnej o występek z art. 250 i 251 k. k. przeciwko tow. Molczykowi i 19-tu innym robotnikom i robotnicom.

Proces ten był jednym z procesów, wynikłych **na tle strajku robotników miejskich** we wrześniu 193 r.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że przemocą oraz groźbą starali się łamistrajków z ZZZ, pracujących pod osłoną policji państwowej, z pracy spędzić ponadto, że niektórzy z nich pobili wiceprezesa komitetu ZZZ, niejakiego Łabnę, gdy na wezwanie starosty nakazał członkom ZZZ. powrócić do pracy.

Na rozprawie sobotniej okazało się m. inn., że osk. Skiba pobił łamistrajka Krężołka za to, iż ten nietylko pomógł łamać strajk, lecz jeszcze miał na tyle czelności, że zabrał w tym celu łopatę, stanowiącą własność osk. Skiby i łopaty tej nie chciał mu dobrowolnie zwrócić.

Sąd ogłosił wyrok, którym osk. Kazimierza Molczyka, Edwarda Skibę oraz Zofję Grzegórzek skazał na karę aresztu po 2 tygodnie z tem, że osk. Skibie i Molczykowi kary tej nie zawieszono. 11 oskarżonych skazanych zostało na karę aresztu przez 1 tydzień, z zawieszeniem kary.

Osk Wojciech Pawłowicz, Józefa Pawłowicz, Jan Krawczyk, Władysław Wiatr, Józefa Wcisło i Zając zostali w zupełności uniewinnieni.

Bronił tow. dr. Agatstein.

Bochnia bez wolności zgromadzeń

(Kor. wł.)

Jak donosiliśmy w ubiegłą niedzielę zwołał komitet PPS w Bochni zgromadzenie kobiet do miejscowego Domu Górników. Referować miała tow. dr. Ciołkoszowa. Zgromadzenie jednak nie doszło do skutku, ponieważ starostwo bocheńskie odmówiło zezwolenia „ze względów bezpieczeństwa publicznego".

Zakaz ten nie jest bynajmniej faktem odosobnionym, ponieważ podobny los spotkał poprzednio zgłoszone zgromadzenie publiczne, uniemożliwione również „ze względów bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego".

Jak się dowiadujemy, wniósł miejscowy komitet w d. 21 b. m. odwołanie od orzeczenia starostwa do krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, uzasadniając [illegible] bezpodstawność [illegible] Obawa zakłócenia spokoju na zgromadzeniach naszych jest bardzo świeżej daty, a kurs ten stosuje od niedawna urzędujący w Bochni nowy starosta p. Struszński. Zdaje się nam jednakże, że zarządzenia miejscowych władz idą w kierunku zapewnienia spokoju jedynie chyba miejscowej „sanacji", spoczywającej w błogim letargu bezczynności.

W każdym razie uważamy, że obawy p. starosty są conajmniej przesadzone. nie przypuszczaliśmy bowiem nawet w okresie prób odebrania nam Domu przez poprzednika starosty, że jesteśmy tak groźni dla otoczenia.

Wtajemniczeni przypuszczają, że niepowodzenia miejscowej „sanacji", której rodowód datuje się dopiero od 2-ch lat jest przyczyną zdenerwowania miejscowych czynników.

Żywą działalność przejawia tu akcja klerykalna, której miejscowe czynniki udzielają pełnego poparcia, oddając do dyspozycji salę miejskiej kasy oszczędności i rady powiatowej, gdzie mieszczą się biura starostwa. Miejscowi chadecy i „sanatorzy" zarazem odetchnęli z ulgą, a obiecują sobie jeszcze więcej w przyszłości.

Podobno zastępca starosty p. Nawojowski jest bardzo mile widziany w tych kołach.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wspólna 7.